



# Chrześcijańska Medytacja

KWARTALNIK ŚWIATOWEJ WSPÓLNOTY MEDYTACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

WWW.WCCM.PL • EDYCJA POLSKA, NR 4, WRZESIEŃ 2008

## MNISI W ŚWIECIE

### Współczesna tradycja oblacji benedyktyńskiej

#### DRODZY PRZYJACIELE!

**Gdyby** nie było to wydarzenie buddyjskie to w pewnym sensie byłoby bardzo katolickie. W ostatnich dniach wziąłem udział w ceremonii poświęcenia największej świątyni buddyjskiej w Europie, co miało miejsce pośród łagodnych wzgórz południowej Francji.\* Obrzędy sprawował Dalajlama. Była tam Pani Carla Bruni -Sarkozy, wyglądała pięknie, choć niektórzy mówili, że jest nieco podenerwowana pierwszym, bez męża, wystąpieniem publicznym. Podobne wrażenie nerwowości sprawiał Minister Spraw Zagranicznych oraz inni lokalni i krajowi politycy. Po drugiej stronie przejścia, posegregowani tak jak najprawdopodobniej zsekularyzowany naród by sobie tego życzył, siedzieli pozostali liderzy religijni: miejscowy biskup, dominikanin, przedstawiciel protestantów, Żydów i ja. Przed nami wysoką przestrzeń świątyni wypełniał wszechogarniający i nieporuszony spokój złotego Buddy, wykonanego w Birmie na podstawie oryginalnego posągu z Bodhgaya. Wystarczyło tylko zagłębić się w jego ciszę, aby odnaleźć współczucie. Z boku, duża donica z pędem z drzewa, pod którym Budda został oświecony dwa i pół tysiąca lat temu. Po obu stronach Buddy, niby żywe posągi dawnych mistrzów buddyzmu siedzieli wlotosiemnisi. Nakolumnach, ścianach i suficie zostały wymalowane żywych podstawowych barwach sceny z opowiadań Dharmy, żywe i pouczające, jak niegdyś freski w średniowiecznych kościołach.

Wszystko zostało skrupulatnie i z żywą wyobraźnią udekorowane w jasnych czerwieniach i żółciach. Za nami w nowej świątyni i na zewnątrz na trawie i w namiotach, a także kilka kilometrów dalej, przed telebimem zgromadziły się tysiące uczniów i przyjaciół Rigpy, międzynarodowej sieci buddyjskiej prowadzonej przez Sogyala Rinpocze, autora bestselleru „Tybetańskiej księgi życia i umierania”. Kiedy pojawiły się jasne, stożkowate, ozdobione frędzlami żółte czapki mnichów, zapytałem szeptem biskupa, czy przyniósł swoją mitrę. W powietrzu unosił się gęsty dym kadzideł, a ruchliwi akolici wnosili wodę, ryż, kataki - białe jedwabne szale, konche - instrumentalne muszle, bhumpy - wazy rytualne, dordże i pięciokątne korony dla Dalajlamy, który zajął miejsce na niższym tronie obok posągu Buddy. Gardłowe śpiewne recytacje były przeplatane chrapliwymi trąbami i dzwonekami tybetańskimi. To, co

święte było obecne z wi-brującą lekkością, a pewna nieformalność nie wadziła należytym rytualności. Jak zawsze Dalajlama łączył w sobie naturalność i powagę, bez zbędnej podniosłości.

Nie miałem tam żadnego odczucia polityki religijnej. Tybetański i Sanskryt nie kolidowały ze sobą, tak jak ma to miejsce w przypadku łaciny i języków narodowych dla wielu katolików dzisiaj.



fot. Philippe Laurenson, Internet

Czas i wysiłek włożone w przygotowanie pięknej liturgii w każdej tradycji wyraża coś bardzo podobnego i często na bardzo podobne sposoby. Jak mandale tygodniami usypywane z piasku przez mnichów, a potem wrzucane

do rzeki, by wyrazić nietrwałość i nieprzywiązywanie się; jak wielkie wydarzenia, takie jak Światowe Dni Młodzieży albo pogrzeby papieży, czy też codziennie śpiewanie oficjum, wszystkie akty liturgiczne są ulotne. Jednakże ich ślad pozostaje w duszy w takim stopniu, w jakim byliśmy podczas nich naprawdę obecni i zaangażowani, a nie tylko widzami.

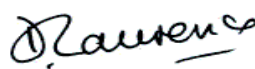
Przed uroczystością przeczytałem kilka buddyjskich tekstów o konsekrowaniu przedmiotów, aby zapoznać się z istotą obrzędu. Pierwszym elementem jest przygotowanie się osób mających wziąć udział w konsekracji poprzez wizualizację siebie, jako czystej, wyzwolonej istoty duchowej a nie tylko jako osoby odprawiającej rytuał, czy też jako czciela. Następnie, tak jak w pokutnej części mszy świętej, następuje oczyszczenie wewnętrznej i zewnętrznej przestrzeni z negatywnych energii. Na koniec zaś zobaczenie wewnętrznej „pustki” przedmiotu, który jest poświęcany, rozpuszczenie go w bezforemności, by potem na nowo przyjąć go w jego formie materialnej. Nie ma tutaj żadnego miejsca na jakikolwiek kult bożków. Podstawowy cel tych wszystkich czynności – tu jawi się bliskie pokrewieństwo tybetańskiej i katolickiej sakramentalności – to duchowa transformacja ludzi biorących udział w obrzędzie.

Czy to oznacza, że kościoły chrześcijańskie powinny po prostu „wrócić do misterium” w parafialnych nabożeństwach, znowu nadać ważność kolorom, zapachom albo obrzędom starej sztuki liturgicznej? Gdyby tylko było to takie proste.

Sekret zachłyśnięcia się post-chrześcijańskiego zachodu takimi egzotycznymi ceremoniami nie tkwi w tym, co zewnętrzne, ale w tym co następuje później. Po lunchu Dalajlama usiadł na wyższym tronie i „udzielił nauki” – właśnie owo nauczanie prawd płynące z ust autorytetu wyjaśnia dynamizm i atrakcyjność buddyzmu na Zachodzie. Następnego dnia inni mistrzowie tybetańscy i jeden mnich chrześcijański też usiedli razem i rozmawiali, bez patrzenia na zegarek, o ścieżkach duchowych, o świętych tekstach, o dyscyplinie praktyk i wglądach, które pomagają nam wytrwać w procesie wewnętrznej transformacji.

Parę lat temu Kardynał Martini z Genui każdego tygodnia zapełniał tłumami swój kościół katedralny spokojnym i uważnym *lectio* o Ewangeliach. Siedząc na swej katedrze nie głosił *kazania*, ale prawdziwą *doctrina* wiary, część żywego przekazu, rozważając Słowo, które jest żywe i twórcze, kiedy głęboko się nim dzielimy. Wyobrażam sobie, że wiedział on dobrze, co czuł Jezus, kiedy „przepę-

niony żalem” patrzył i litował się nad tłumem, bo był on jak owce bez pasterza’.



Laurence Freeman OSB

Tłumaczyła Ewa Pado

\*Lareb Ling

## Droży Czytelniczy!

Z radością oddajemy w Wasze ręce kolejny numer Chrześcijańskiej Medytacji. Tym razem, tak jak zapowiadaliśmy, poświęcony jest obłacji oraz dialogowi międzyreligijnemu.

W bieżącym numerze pragnę zwrócić uwagę na recenzję książki pod redakcją profesora Eugeniusza Sakowicza „Jan Paweł - II Encyklopedia dialogu i ekumenizmu”. Parę tygodni temu, rozmawiając w naszej szczecińskiej grupie medytacyjnej na temat dialogu międzyreligijnego, jedna z osób stwierdziła, że Kościół rzymskokatolicki ukrywa(!) przed wiernymi nauczanie Jana Pawła II w tej kwestii, no może poza spektakularnymi wydarzeniami, jakimi były Dni Modlitwy o Pokój w Asyżu w 1986 i 2002 roku, wobec których trudno było zachować milczenie.

Pod adresem:

<http://tygodnik2003-2007.onet.pl/0,1139192,druk.html>

można znaleźć artykuł Józefa Majewskiego opublikowany na łamach Tygodnika Powszechnego pt. „Wielka jest wiara pogan” kończący się ustępem zatytułowanym: „Obowiązek modlitwy międzyreligijnej?”

Po pierwszym spotkaniu w Asyżu na łamach „L'Osservatore Romano”, półoficjalnego dziennika Kurii Rzymskiej, opublikowano wiele artykułów broniących zasady „razem, aby się modlić, ale nie modlić się razem”. Niemniej jeden tekst poszedł dalej, ostrożnie uzasadniając możliwość modlitwy międzyreligijnej. Jego autorem był ks. Marcello Zago, ówczesny sekretarz Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego, jeden z najważniejszych doradców Jana Pawła II ds. dialogu z innymi religiami, wieloletni misjonarz w Azji, szczególnie zaprawiony w dialogu chrześcijańsko-buddyjskim (w 1998 r. podniesiony do godności biskupa i sekretarza Kongregacji Nauki Wiary, przez wielu widziany jako przyszły prefekt tej kongregacji, nie doczekał nominacji, umierając w 2001 r.).

W artykule autor napisał: „Nie brak doświadczenia wspólnej modlitwy i religijnego dzielenia się. W większości przypadków dochodzi do nich z zachowaniem roztropności, z uniknięciem synkretyzmu. Dzielenie się doświadczeniami medytacyjnymi jest

częstsze. Dla takich doświadczeń nie brak poważnych racji teologicznych. (...) Być razem, by się modlić, a niekiedy, by modlić się razem, jest uznaniem tego podstawowego faktu, stosunku wszystkich ludzi do Boga”.

Konferencja Biskupów Katolickich Indii - kraju, gdzie „niewielkie stadko” chrześcijan żyje pośród ogromnych rzesz wyznawców hinduizmu, buddyzmu i innych religii - poszła jeszcze dalej. W 1989 r. we „Wskazówkach dla dialogu międzyreligijnego i ekumenizmu” biskupi napisali: „Jako że w sensie prawdziwym i podstawowym jesteśmy jedno z całą ludzkością, adorowanie Boga razem z innymi nie jest dla nas tylko prawem, ale obowiązkiem”.

Czy właśnie taka będzie przyszłość chrześcijaństwa?

W tymże artykule autor cytuje raport grupy ekspertów powołanych w 1994 r. przez Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego oraz Światową Radę Kościołów, że „wspólna modlitwa chrześcijan z wyznawcami innych religii jest zjawiskiem dość rozpowszechnionym.”

Wspólnota nasza na całym świecie zgromadzi się z wyznawcami religii niechrześcijańskich, uznając ich odrębność i własną chrześcijańską tożsamość. Gulio Sanguinetti, biskup Brescii, zatwierdzając w swojej diecezji działalność Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej, w swoim dekrete ustanawiającym WCCM prywatnym stowarzyszeniem wiernych, udzielając osobowości prawnej wg przepisu kanonu 322 § 1 **Prawa kanonicznego**, m.in. w taki sposób określił nasze zadania: „uważając, że tego rodzaju Stowarzyszenie, działające w obrębie naszej diecezji, może przyczyniać się do realizowania jedności wspólnoty kościelnej, dawać świadectwo życia ewangelicznego i dialogu ekumenicznego oraz dialogu międzyreligijnego, ustanawiam [...].”, a ponieważ nasza wspólnota jest z założenia i praktyki ekumeniczna, poczuwamy się zobowiązani do organizowania spotkań w dialogu międzyreligijnym.

Już 10 listopada br. odbędzie się w Warszawie całonocna sesja medytacyjna pt. „**Cóż to jest prawda?**” (J 18,38), przeplatana konferencjami wygłaszanymi przez zaproszonych przez nas Gości – chrześcijan i buddystów. Współorganizatorem sesji jest Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., wydawca „Dobrego serca”, książki z konferencjami Dalajlamy, wygłoszonymi w 1994 r. podczas Seminarium Johna Maina na temat Ewangelii.

Szczegółowy program konferencji znajduje się wewnątrz tego numeru. Pragnę zwrócić uwagę, że sesja jest bezpłatna, odpłatna jest natomiast kolacja na jej zakończenie. Wymagane jest zgłoszenie uczestnictwa (formularz zgłoszeniowy jest do pobrania z [www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)).

Wcześniej jednak zapraszamy wszystkich na **Meditatio 2008**. W dniach **7 – 9 listopada** br. W Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym Archidiecezji Warszawskiej, Światowa

Wspólnota Medytacji Chrześcijańskiej gościć będzie swojego przewodnika duchowego, **o. Laurence’a Freemana OSB**. Tym razem ojciec Laurence podejmie temat uważności i obecności w życiu codziennym - podczas powszechnych czynności dnia. Natomiast jak radzić sobie ze stresem i zrelaksować napięte ciało wskaże w trakcie ćwiczeń praktycznych **Giovanni Felicioni**, oblat benedyktyński. Szczegółowy program również wewnątrz tego numeru. Prosimy nie zapomnieć zabrać ze sobą luźnego stroju sportowego.

W sierpniu wraz z Andrzejem Ziółkowskim braliśmy udział w Seminarium Johna Maina w Moguncji, gdzie głównym gościem był kardynał Walter Kasper - przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan - oraz w spotkaniu koordynatorów WCCM, na które przybyli koordynatorzy ze wszystkich kontynentów - reprezentujący 26 krajów. Swoimi refleksjami ze spotkania koordynatorów dzieli się na łamach naszego kwartalnika Andrzej Ziółkowski.

Już teraz informujemy, że kolejne Seminarium Johna Maina odbędzie się od **27 do 30 sierpnia 2009** w Sarasocie na Florydzie w USA. Jako główny gość został zaproszony Robert Kennedy, kapłan jezuita i mistrz Zen, autor książek, profesor teologii. Tematem przewodnim będzie temat: „Kiedy Bóg znika”.

W bieżącym numerze zapraszamy również do lektury tekstów o oblatkach benedyktyńskich Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej. Życie w świecie Regułą św. Benedykta jest rzeczywistością dla wielu osób, również Polaków, a podczas Meditatio 2008 zostanie przyjęta kolejna osoba do nowicjatu oblacji WCCM.

Zapraszam do lektury!

*Paulina Leśniak*  
koordynatorka Światowej Wspólnoty  
Medytacji Chrześcijańskiej w Polsce  
[paulina\\_szczecin@wccm.pl](mailto:paulina_szczecin@wccm.pl)

## **Polecamy: „Jan Paweł II - Encyklopedia dialogu i ekumenizmu”**

**Kiedy** wzięłam do ręki książkę „Jan Paweł II - Encyklopedia dialogu i ekumenizmu”<sup>\*\*</sup> poczułam radość, którą chciałabym się z Wami podzielić. Bo to już nie tylko pojedyncze artykuły lub nawet fragmenty encyklik, ale cały zbiór opracowań z oficjalnego nauczania Kościoła Katolickiego, a zwłaszcza papieża Jana Pawła II. Moja radość bierze się nie tylko z uświadomienia sobie, jak



dużej podbudowy formalnej doczekała się akceptacja dialogu z innymi religiami i poszukiwania jedności w ramach chrześcijaństwa, ale także z wyraźnego zaakcentowania, że tchnące nowoczesnością słowo „dialog” ma swoje źródło w miłości bliźniego, która jest sercem nauczania Jezusa Chrystusa. Modne słowo „akceptacja” wypływa prosto z pytania – czy można kochać Boga, którego się nie widzi, nie kochając bliźniego, którego spotykamy, albo możemy spotkać w każdej chwili?

Można powiedzieć, że dla kogoś, kto uważnie słucha słów Jezusa zachęcanie do otworzenia się na braci i siostry z innych wyznań i religii nie jest potrzebne. Wystarczą słowa naszego Nauczyciela do Samarytanki: „*Nadchodzi jednak godzina, a właściwie już jest, kiedy prawdziwi czciciele będą wielbili Ojca w duchu i w prawdzie*” (J 4,23-24). Świątynie, odpowiednie miejsca i słowa, rytuały, kulturowe znaczenia i tradycje stają się drugorzędne w porównaniu z żywym Bogiem, który jest Stworzycielem i Ojcem wszystkich ludzi. Szukając Tego Ducha i Tej Prawdy nie można ominąć poczucia wspólnoty i jej roli w naszym osobistym poznawaniu Boga. Jan Paweł II powiedział na spotkaniu z wiernymi religii Azji w Madrasie: „*Przez dialog pozwalamy Bogu być wśród nas, otwierając się w dialogu na siebie, otwieramy się również na Boga*” I jest to pierwsza ważna myśl, którą powinniśmy zapamiętać - **można postawić znak równości między otwieraniem się na drugiego człowieka i otwieraniem się na Boga. Tu działa ten sam Duch Święty.** I druga ważna myśl o tym, że podejmując dialog powracamy do nauczania Ojców Kościoła, którzy „**dostrzegali zarodki Słowa, czyli prawdy, w innych religiach...celem dialogu jest odkrywanie owych nasion prawdy, nasion nadziei**”.

Encyklopedia dialogu i ekumenizmu jest dziełem bardzo bogatym i poruszającym wiele tematów. Znajdziemy tu omówienia zarówno poszczególnych dokumentów, wypowiedzi Jana Pawła II, jak i nauczanie Kościoła odnośnie poszczególnych religii, zagadnień ekumenicznych, a nawet nowych ruchów religijnych, czy ateizmu

To, co zawdzięczamy Encyklopedii dialogu i ekumenizmu to na pewno usystematyzowanie i szerokie przedstawienie nauczania Kościoła w tych aspektach wiary katolickiej. Jako próbkę takiego właśnie uporządkowania chcę przytoczyć podział na różne formy dialogu.

Podstawową formą jest tzw. **dialog życia, zwany też dialogiem codzienności** wyraża on naturalną ludzką solidarność.

**Dialog doktrynalny, zwany też dialogiem teologicznym** obejmuje spotkania specjalistów, którzy podejmują refleksję nad doktryną, moralnością oraz kultem innych religii.

W **dialogu religijnego doświadczenia, czyli dialogu**

**modlitwy** stajemy wspólnie w modlitwie przed obliczem Boga i jak powiedział Jan Paweł II otwierając Światowy Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu – „*głębiej dostrzegamy ostateczną Rzeczywistość*”.

Ważną formą jest **dialog dzieł** polegający na współpracy na płaszczyźnie humanitarnej, społecznej, ekonomicznej i politycznej w obronie godności i praw człowieka.

Znaczącą formą jest **dialog intermonastyczny**. W czasie pontyfikatu Jana Pawła II rozwijała się żywo wymiana duchowa między mnichami Wschodu i Zachodu.

Na zakończenie chcę przytoczyć jeszcze jeden cytat, który jest dla mnie bardzo ważny.

**„Dialog nie polega tylko na przekazywaniu określonych informacji. Nie stanowi wyłącznie słownego porównywania stanowisk. Tym bardziej nie jest polemiką, konfrontacją. Ci, którzy świadomie, z własnego wyboru podejmują wyzwania dialogu, chcą przede wszystkim przekroczyć poczucie ograniczenia w rozumieniu drugiej osoby i jej tajemnicy, a następnie innej wspólnoty, wreszcie danej tradycji religijnej.”**

Ewa Perskawiec

[\*Sakowicz Eugeniusz red., wyd. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2006]

## Przez medytację do zaślubin

**Czego** mogą nauczyć nas religie Wschodu? Czy możliwe jest połączenie dwóch wymiarów egzystencji – racjonalnego i intuicyjnego? Jak prowadzić dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? **To niektóre z pytań, przewijających się w rozważaniach Bede Griffithsa OSB, jednego z najważniejszych przewodników duchowych XX wieku.**



Źródło: Internet

## Chrześcijański sannjasin

Ten benedyktyński mnich mieszkał przez trzydzieści pięć lat w Indiach, z tego większość w hinduskim klasztorze katolickim w Szantiwanam, w którym podjęto próbę stworzenia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, integrującej zachodnią tradycję monastyczną z duchem Wschodu. Aby jak najpełniej zgłębić myśl hinduizmu, mnisi zamieszkujący w Szantiwanam, przyjęli styl i zwyczaje życia sannjasinów – odpowiedników chrześcijańskich mnichów – polegające między innymi na chodzeniu boso, spaniu na matach, jedzeniu rękami czy siedzeniu na podłodze podczas modlitwy i posiłku. Studiowali również w sanskrycie<sup>1</sup> święte księgi, uczestniczyli w hinduskich rytuałach religijnych, a także praktykowali jogę.

Dla ojca Griffithsa pobyt w Indiach był przede wszystkim poszukiwaniem kontemplacyjnego wymiaru egzystencji człowieka, którego, jak mawiał: „Zachód w większości zagubił, a Wschód gubi”<sup>2</sup>. Według Griffithsa Zachód zatracił w dużym stopniu intuicyjną świadomość obecności Boga w człowieku i naturze, którą Wschód traci pod wpływem zachodniego systemu industrialnego, opartego na agresji i interesowności. Nie znaczy to, że Zachód reprezentuje wyłącznie destrukcyjną moc. Bede Griffiths w piękny, obrazowy, taoistyczny sposób przedstawiał istotę zachodniej struktury, porównując ją do męskiego aspektu bytu ludzkiego, charakteryzującego się racjonalnością, aktywnością i rozumnością. Przeciwwagą dla zachodniego umysłu jest wschodnia intuicja – bierna i współczująca, przypisana kobiecości.

W połączeniu tych dwóch aspektów jednej rzeczywistości – racjonalności i intuicji (nazywanych również świadomością i nieświadomością czy aktywnością i biernością) – w ich zaślubinach, widział ojciec Bede przyszłość świata.

## Oświadczyzny

Aby mogło dojść do ślubu potrzeba najpierw oświadczyzn i zaręczyn. Wyobraźmy sobie, że przychodzi chłopak do dziewczyny i mówi jej w trakcie oświadczyzn: „Moja rodzina jest lepsza, mądrzejsza i dostojniejsza. Będziemy żyć według jej zasad” W takiej sytuacji istnieje duże prawdopodobieństwo, że dziewczę obróci się na pięcie, a chłopak dostanie kosza.

Subtelny specyfikę zaręczyn – zbliżania się do siebie tradycji religijnych – ojciec Griffiths pojmował inaczej niż chłopak z powyższego przykładu. Twierdził, że zbytńa afirmacja własnej wiary może oddalać ludzi od siebie. W trakcie Seminarium Johna Maina, które odbyło się

1 Język starożytnych, średniowiecznych i wczesnonowożytnych Indii.

2 Bede Griffiths „Zaślubiny Wschodu z Zachodem”, tłum. G. Jasiński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996

w 1991 roku w Stanach Zjednoczonych, mówił:

*„Wielu ludzi w Ameryce jest silnie uprzedzonych do chrześcijaństwa. Znają je poprzez kaznodziei, występujących w telewizji i nie znoszą go. Również w Indiach wielu Hindusów nie cierpi chrześcijaństwa. Mówią, że kochają Chrystusa, lecz nie podoba im się to, że chrześcijanie naciskają na ludzi, by przyjęli ich religię”<sup>3</sup>.*

Jak więc postępować, by zbliżyć się do siebie, nie tracąc własnej tożsamości? Griffiths proponował taki oto sposób:

*„Musimy nauczyć się, jak być wyraźnie zaangażowanym i mieć mocną, wyraźną wiarę, jednocześnie być szczerze otwartym na inne drogi wiary i zaangażowania”.*

Dla chrześcijan pomocnym aspektem w nauce dialogu międzyreligijnego może być ruch ekumeniczny w kościołach chrześcijańskich. Ojciec Griffiths zwracał uwagę na fakt, że chrześcijanie nie próbują się w tym ruchu wzajemnie nawracać i uświadomili sobie wspólne źródło prawdy, pomimo występowania różnych tradycji.

*„Ewangelizacja dzisiaj musi wyrażać się w kategoriach misji i dialogu. Nie ma sensu po prostu wyklądać komuś swój pogląd i oczekiwać, że go przyjmie. Trzeba jego też wysłuchać, jeśli on ma wysłuchać nas”.*

Bede Griffiths dzielił się swym doświadczeniem w tym względzie. Opisywał sytuację, gdy po przyjeździe do Indii założył ze współbraćmi niewielką wspólnotę niedaleko Bangalore. Przychodzili wówczas do nich, z czystej ciekawości, młodzi hinduscy studenci, zamieszkujący okoliczne wioski. Byli oni zaintrygowani tym, że chrześcijańscy mnisi korzystają z Upaniszad i Bhagawadgity w dodatku znają je lepiej od nich samych. Niektórzy z nich mówili, że nigdy wcześniej nie znali takiej instytucji chrześcijańskiej. W następstwie zaczęli spontanicznie wypytywać się o życie Chrystusa. Ojciec Bede kwitował swą opowieść słowami:

*„Jeżeli pokażesz, że jesteś otwarty na innych, wtedy oni otwierają się na ciebie. Jeżeli jednak forsujesz swój pogląd, to często zamyka to wszystkie drzwi”<sup>4</sup>.*

3 Skrypt „Nowe stworzenie w Chrystusie. Wykłady z Seminarium Johna Maina OSB, New Hormony, Indiana, 1991 r.”

4 Tamże

## Przekroczyć doktryny

Pisząc o zaślubinach Wschodu z Zachodem ojciec Bede używał analogii: Zachód – chrześcijaństwo i Wschód – religie Wschodu. Mówiąc o Kościele Zachodnim zwracał uwagę na kulturowe ograniczenia chrześcijaństwa,<sup>5</sup> między innymi na fakt jego wywodzenia się z tradycji semickiej, charakteryzującej się ograniczonym światopoglądem. W czym rzecz? Otóż Izraelici, których widzenie Rzeczywistości było głębokie, wierzyli, że wszystko, co znajduje się poza ich krajem, jest pozbawione poznania Boga. Podobnie myśleli Grecy, mający pewien wpływ na kulturę żydowską.

*„W takim środowisku i przy takich ograniczeniach narodził się grecko – rzymski Kościół chrześcijański. Grecy wnieśli do niego swój talent do filozofowania, a Rzymianie swój talent do prawa. W ten sposób została zbudowana teologia i struktura Kościoła. Wypracował on głęboką teologię i silną organizację, ale w ciągu wieków podlegał także silnym ograniczeniom”<sup>6</sup>*

Ojciec Griffiths zauważał, że filozofia grecka w znacznym stopniu wpłynęła na rozwój racjonalnej myśli logicznej i naukowego systemu na Zachodzie.

*„W ten sposób Kościół został zdominowany przez system myśli racjonalnej, co jest przyczyną nierównowagi zachodniego świata, chociaż intuicyjna wyobraźnia i mądrość tradycji biblijnej nigdy nie zostały zatraczone do końca”<sup>7</sup>*

Efektom takiej sytuacji była nieustanna tendencja Kościoła do konstruowania formuł i dogmatów, których należało bezwarunkowo przestrzegać. Ujemnym skutkiem tego procesu był coraz bardziej imperialistyczny charakter Kościoła, objawiający się, między innymi, powołaniem do istnienia Inkwizycji. W takiej sytuacji prędzej czy później musiał nastąpić rozłam w łonie Kościoła. Jego objawem była zrodzenie się Reformacji, nawołującej szczytnie do powrotu do źródła wiary – Biblii. Jednak i w jej przypadku zachodnia racjonalistyczna tendencja spowodowała, że nowy chrześcijański nurt obwarował się logicznymi doktrynami. Co działo się później? Następowaly kolejne mniejsze lub większe podziały, wskutek czego mamy dziś w chrześcijaństwie wiele odłamów oraz sekt, które przez lata, z osobna, uważały się za reprezentanta prawdziwej wiary, traktując pozostałe jako „heretyckie”.

5 Na przykład w książce „Zaślubiny Wschodu z Zachodem”

6 Tamże

7 Tamże

W XX wieku, aby zniwelować podziały wśród chrześcijan i przywrócić ich jedność, rozwinął się ruch ekumeniczny. Ojciec Griffiths doceniając jego działanie, podkreślał, że dopóki nie zarzuci się poszukiwania doktrynalnych formuł i systemów prawnych i nie odkryje się intuicyjnej mądrości Biblii, istnieje niewielka szansa na osiągnięcie sukcesu.

## Zaręczyny

Powróćmy do spraw związanych z integracją - zaślubin Wschodu z Zachodem. Aby małżeństwo mogło zaistnieć potrzebne są zaręczyny, będące swego rodzaju wyrazem dobrej woli obu stron do zaślubin. Skąd ta dobra wola może wypływać? Bede Griffiths twierdził, że z naszej świadomości istnienia wspólnego źródła wszystkich religii. Dla zobrazowania swej myśli o. Griffiths używał przykładu ludzkiej dłoni, w której poszczególne palce, licząc od najmniejszego, reprezentowały: Buddyzm, Hinduizm, Islam, Judaizm i Chrześcijaństwo.<sup>8</sup> „Wszystkie religie łączy jedna Podstawa” – twierdził chrześcijański sannyasin, dodając – „we wszystkich z nich obecna jest boska Rzeczywistość, jedna wieczna Prawda, ukryta pod symbolami słowa i gestu, rytuału, tańca i pieśni, poezji i muzyki, malarstwa i architektury, obyczaju i konwencji, prawa i moralności, filozofii i teologii”.

Griffiths wskazywał również rzeczywisty cel wszystkich religii:

*„Cel każdej religii jest jednaki – absolutny, transcendentny<sup>9</sup> stan, jedyna Rzeczywistość – odwieczna prawda, która nie da się wyrazić ani pojąć. Jest to cel nie tylko wszelkiej religii, ale całego ludzkiego istnienia; wszystkich ludzi, czy im się to podoba, czy też nie, nieustannie pociąga transcendentna Prawda”<sup>10</sup>*

Równocześnie podkreślał fakt, że każda religia jest swego rodzaju objawieniem, odsłonięciem rąbka tajemnicy tej jedynej Prawdy. Religie semickie, judaizm i islam ukazują w sposób pełen mocy transcendentalny aspekt boskiej Tajemnicy, natomiast religie wschodnie – buddyzm i hinduizm ujawniają boską immanencję<sup>11</sup> z niezmierną głębią. W każdej religii zawarty jest aspekt przeciwny do podstawowego biegunca, choć występuje on w sposób ukryty.

Bede Griffiths zachęcał nas do poszukiwań wewnątrz

8 Oczywiście bez klasyfikowania opartego na zasadzie, że któraś z religii jest lepsza czy gorsza, bo odpowiada jej mniejszy lub większy palec

9 Transcendentny – przekraczający, istniejący na zewnątrz czegoś

10 Bede Griffiths „Powrót do środka”, tłum. T. A. Malanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1996

11 Immanentny – zostający w czymś, będący wewnątrz czegoś



nych relacji tych różnych aspektów Prawdy i do jednoczenia ich w sobie. Posuwał się do śmiałego stwierdzenia, że „Muszę być hinduistą, buddystą, dzinistą, Sikhem, muzułmaninem i żydem tak samo jak chrześcijaninem, jeżeli mam poznać Prawdę i znaleźć punkt zgodności we wszelkiej religii”.<sup>12</sup> Sposobem, który może nas zaprowadzić do „punktu zgodności” jest medytacja.

### Zaślubiny

Swój pogląd i doświadczenie na temat medytacji i jej praktyki ojciec Bede Griffiths wyraził przejrzyście w trakcie wspomnianego wcześniej Seminarium Johna Maina w 1991 roku w New Harmony. Warto w tym miejscu dodać, że ojcowie Griffiths i Main spotkali się jeden raz w jednym z amerykańskich klasztorów latem 1979 roku. Griffiths dokładniej zapoznał się z nauczaniem Maina po jego śmierci w 1982 roku. Wówczas to w liście do ojca Laurence’a Freemana OSB wyraził swój podziw dla działań Johna Maina i docenił jego wkład do współczesnych poszukiwań duchowych.

W New Harmony Bede Griffiths mówił między innymi o tym, że modlitwa kontemplacyjna zaczyna się w momencie ustania myślenia dyskursywnego<sup>13</sup>, kiedy umysł spoczywa w milczeniu w obecności Boga. Podkreślał, że kontemplacja jest praktykowaniem obecności Boga, a powtarzana mantra, święte słowo wiedzie nas do cizy tej obecności. Kiedy siedzimy cicho medytując, przekraczamy siebie samych, nasze ego, zmysły, umysł, by wejść do wewnętrznej głębi naszego jestestwa. W tym miejscu stykamy się z sercem chrześcijańskiej medytacji. Otwarcie się w miłości na tę transcendentną rzeczywistość i odnalezienie tajemnicy miłości w samym sercu naszego jestestwa jest naszym powołaniem.

*„To jest celem chrześcijańskiej medytacji: jak powiedział ojciec John, „mieć udział w strumieniu miłości, która przepływa pomiędzy Jezusem i Ojcem i jest Duchem Świętym”.<sup>14</sup> Chrześcijańska medytacja polega na wejściu do tego „strumienia miłości” w intymności, jaką daje osobowa jedność z osobami Trójcy. Medytacja prowadzi nas do tej głębi, gdzie obecny jest Duch Święty, prowadzący nas do wewnętrznego misterium życia i miłości Boga. Osoby Trójcy to „podstawowe relacje”, w których Istnienie wyraża się i komunikuje siebie w miłości. Ojciec wyraża siebie w swoim Słowie. Słowo jest auto – ekspresją Ojca, który komunikuje Siebie w Duchu. Ojciec zna i kocha Syna, i ta wiedza*

12 Bede Griffiths „Powrót do środka”

13 Dyskursywny – poznanie polegające na myślowym, rozumowym ujmowaniu rzeczywistości

14 John Main „Community of Love. The Monastic Adventure”

*i miłość Ojca i Syna jest Duchem Świętym. Jest wzajemną miłością. To jest koniec naszego ludzkiego poszukiwania – doświadczenie miłości w jej ostatecznej głębi w interpersonalnej komunii”.<sup>15</sup>*

Dla ojca Bede Griffithsa „interpersonalna komunia” stanowi zaślubiny Wschodu i Zachodu.

Grzegorz Płonka

## Sesja medytacyjna w dialogu chrześcijańsko-buddyjskim

„Cóż to jest prawda?” (J 18,38)

Organizatorzy:

Światowa Wspólnota Medytacji  
Chrześcijańskiej w Polsce



Wydawnictwo Jacek Santorski & Co.



Miejsce:

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej,  
Warszawa, ul. Chodakowska 19

Termin:

10 listopada 2008 (poniedziałek)

**Wszystkich zainteresowanych  
uczestnictwem zapraszamy**

na: [www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)

15 Skrypt „Nowe stworzenie w Chrystusie. Wykłady z Seminarium Johna Maina OSB, New Harmony, Indiana, 1991 r.”

**„Chociaż każda z dróg może być dodatkowym światłem dla sąsiedniej i każda z nich prowadzi do ciszy umysłu, to jednak pozostają one zasadniczo niezależnymi ścieżkami, które trzeba przemierzać z oddaniem, wiernością i skupieniem.”**

*o. Laurence Freeman OSB, Wprowadzenie do „Dobrego serca”, konferencji Jego Świątobliwości Dalajlamy wygłoszonych podczas Seminarium Johna Maina w roku 1994. [Dalajlama, L. Freeman „Dobre serce”, tłum. P. Ducher, A. Ziółkowski, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 2008]*

## Światowa Wspólnota Medytacji Chrześcijańskiej

Wspólnota Medytacji Chrześcijańskiej zawiązała się po śmierci o. Johna Maina (1926-1982), benedyktyna pochodzenia irlandzkiego, który schyłek swojego życia benedyktyńskiego poświęcił przekazywaniu niemal zapomnianej chrześcijańskiej tradycji medytacji. O. John Main nauczył się medytacji u hinduskiego swamiego Satyanandy podczas służbowego pobytu na Malajach w latach 50. XX w. Wiele lat później już jako mnich odkrył sięgając do „X. Konferencji o modlitwie” Jana Kasjana (IV w. n.e.), następnie kojarząc tę samą praktykę z Modlitwą Jezusową Kościoła prawosławnego i „Obłokiem niewiedzy”, XIV-wiecznym angielskim traktem o modlitwie kontemplatywnej, że praktyka medytacji, taka właśnie, jaką przyswoił na Malajach, istniała i istnieje również w chrześcijaństwie. Dziękując tym doświadczeniem zgromadził wokół siebie rzeszę ludzi poszukujących głębszej modlitwy. Tak uformowała się ekumeniczna wspólnota kontemplatywna, nad którą, po przedwczesnej śmierci o. Johna, duchową opiekę przejął jego bliski uczeń o. Laurence Freeman. Starając się, jak sam mówi o „utrzymanie tego statku na powierzchni wody, a nie na nadanie mu określonego kierunku”, teraz 20 lat od tamtego czasu jest zadziwiony rozwojem i rozmachem działań budzących się z praktyki medytacji. Wspólnota ma ok. 1600 grup medytacji w 80 krajach.

Począwszy od 1984 r. raz w roku dla uczczenia pamięci założyciela Wspólnoty organizowane jest Seminarium Johna Maina. W roku 1994 po raz pierwszy głównym gościem był przedstawiciel religii niechrześcijańskiej, Jego Świątobliwość Dalajlama. O. Freeman tak pisze we Wprowadzeniu do „Dobrego serca”:

*„Rozważając gamę filozoficznych i religijnych tematów, jakimi zwykle zajmują się buddyjsko-chrześcijańskie konferencje, czuliśmy, że żaden z nich nie jest w stanie oddać wagi i wyjątkowości tego spotkania. To właśnie w tym punkcie przygotowań zdecydowaliśmy się położyć na szali wszystko, co mieliśmy najcenniejsze. Postanowiliśmy podarować Dalajlamie to, co najświętsze i najcenniejsze dla nas chrześcijan: poprosić go o refleksje nad fragmentami Ewangelii. Zgodził się od razu, jednak zastrzegł, że nie jest specjalistą i niewiele wie o Ewangeliach. Uderzyła mnie ta reakcja będąca wyrazem jego wiary w siebie i pokory jednocześnie.”*

Plonem tego spotkania jest nie tylko książka „Dobre serce”, ale wiele wspólnych spotkań i inicjatyw chrześcijańsko-buddyjskich, m.in. zaproponowana przez Dalajlamę podczas tego Seminarium „Droga pokoju”, a także spotkania chrześcijańsko-buddyjskie w duchu dialogu międzyreligijnego, podczas których zasadnicze miejsce zajmuje milczenie.

Tematem konferencji organizowanej przez Światową Wspólnotę Medytacji Chrześcijańskiej w Polsce i Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., wydawcę „Dobrego serca” jest pytanie zadane Jezusowi przez Piłata „Cóż to jest prawda?” (J 18,38). Pytanie to pozostaje na kartach Ewangelii wg świętego Jana bez odpowiedzi. Czesław Miłosz tak kończy esej „Rzeczywistość” ze zbioru „Ogród nauk” [Lublin 1986] „- Cóż to jest prawda? – zapytał Piłat. – Cóż jest rzeczywistość? – zapytują. Na takie pytanie nie należy udzielać odpowiedzi.”

Zaproszeni przez nas goście, zakorzenieni w tak różnych tradycjach podjęli się jednak zmierzyć z tematem, przyjmując zaproponowaną przez nas formułę dialogu i milczenia w medytacji.

Chodzi bowiem o dialog, który o. Freeman tak charakteryzuje we Wprowadzeniu:

*„Na tym poziomie autentyczności religii liczy się bardziej osobiste doświadczenie i świętość, niż obiektywny zbiór zasad wiary albo jej niuanse filozoficzne i teologiczne. I chociaż można sobie wyobrazić fascynującą dyskusję na temat czy triratna, Trzy Klejnoty buddyizmu, mogą być przyrównane do Trójcy Świętej, albo czy dharmakaja, ciało prawdy Buddy, jest buddyjskim odpowiednikiem Ducha Świętego, to jednak tego rodzaju filozoficzne dywagacje nie muszą zawierać w sobie żadnego osobistego religijnego zaangażowania dyskutujących z pasją stron.”*



Na koniec oddajmy głos tłumaczowi Dalajlamy. Thubten Dzinpa w „Dobrym sercu” jest autorem rozdziału pt. Kontekst buddyjski::

*„Dalajlama wywarł niesamowite wrażenie, jakby był dobrze obeznany z nietybetańską ikonografią i Pismem Świętym, a barwa jego głosu nadała czytany słowom szczególnego charakteru, jakby były słowami jakiejś „nowej” Ewangelii. Dla wielu słuchaczy było to bardzo głębokie, duchowe doświadczenie. W takich chwilach posiadamy zdolność wyjścia poza ramy tego, co nas dzieli, umiemy zepchnąć na plan dalszy dzielące nas „izmy” i przekroczyć granice wyznaczone naszą racjonalnością i poznaniem. Czy nazwiemy to transcendencją, doświadczeniem religijnym, czy przebudzeniem duchowym jest drugorzędne. Istotne jest to, że święte słowa wielkich religii prowadzą nas do głębokiego duchowego doświadczenia.”*

I dalej:

*„Buddyzm, jak każda wielka religia, traktuje swoją ścieżkę jako powszechną, w takim znaczeniu, że zajmuje się ona fundamentalnymi problemami ludzkiej egzystencji. [...] Od samego początku rozwoju tradycji mahajany buddyzm akceptował istnienie różnych ścieżek — wszak ludzie mają różne duchowe predyspozycje. Buddyzm uznaje tę fundamentalną różnorodność duchowych wyborów. [...] Zgodnie z naukami buddyzmu wszystkie ścieżki duchowe są słuszne same w sobie, ponieważ przynoszą odpowiedź na podstawowe pytania milionów ludzi. Jednakże ważności duchowego nauczania [tych ścieżek] nie należy oceniać na podstawie postulowanych przez nie twierdzeń odnośnie prawdy w kontekście metafizycznym. Kryterium oceny powinno się raczej widzieć w tym, czy są one skuteczne w zapewnieniu zbawienia i wyzwolenia. Długie istnienie tradycji buddyzmu i chrześcijaństwa stanowi potwierdzenie tej skuteczności. Kiedy to uwzględnimy, zauważymy, że prawdziwy dialog między tymi dwiema ważnymi religiami może [je] wzajemnie ubogacać oraz przyczyniać się do docenienia przez ludzkość duchowego wymiaru życia człowieka. Słynny historyk religii, Paul Tillich, powiedział, że spotkanie buddyzmu z chrześcijaństwem wywoła duchową rewolucję. Zdaje się, że miał rację.”*

## Temat „Cóż to jest prawda?”

podejmą:

**Laurence Freeman OSB**

„Jedność działania i kontemplacji wszystko, czego potrzeba w sekularyzowanym świecie”

**Lama Rinczen**

„Współczucie i zrozumienie pustki istota ścieżki buddyjskiej”

**Jacek Bolewski SJ**

„Wyzwalająca prawda medytacji”

**Roshi Reiko Maria Moneta-Malewska**

„Zen a Mistrz Eckhart”

**Jerzy Jagucki**

„Prawda jedności ciała, oddechu i umysłu”- refleksje o świętości ciała w jodze i porzuceniu ciała w zen

**Maksymilian Nawara OSB**

„Jesteśmy tylko kamieniami, które leżą w ogrodzie, żeby ktoś mógł po nich przejść.” – rzecz o przyjaźni chrześcijańsko-buddyjskiej

Dyskusję panelową poprowadzi **Małgorzata Zawadka**

**Laurence Freeman OSB**, ur. 1951 r., kapłan, benedyktyn z klasztoru Chrystusa Króla w Cockfosters w Londynie, magister literatury angielskiej (New College, Oksford). Nowicjat odbył pod kierunkiem o. Johna Maina OSB (1926-1983) i wraz z nim w 1977 r. założył klasztor w Montrealu, który zainspirował jeden z nurtów odnowy kontemplacyjnej Kościoła. Po śmierci o. Johna objął opieką Światową Wspólnotę Medytacji Chrześcijańskiej (The World Community for Christian Meditation). Autor licznych książek poświęconych medytacji i kontemplacji, m. in.: „Praktyka medytacji chrześcijańskiej” (Kraków 2004), „Światło wewnętrzne. Droga medytacji chrześcijańskiej” (Kraków 2006), „Jezus – wewnętrzny Nauczyciel” (Kraków 2007)

**Lama Rinczen** (Waldemar Zych) praktykuje buddyzm tybetański od ponad trzydziestu lat. Wielokrotnie wyjeżdżał z Polski do Europy Zachodniej i do Azji, aby studiować nauki Buddy i praktykować w tamtejszych ośrodkach buddyjskich. Szczególnie związał się z czcigodnym Tengą Rinpoczem - opatem tybetańskiego klasztoru Bencien w Nepalu. Pod jego kierunkiem kontynuował naukę oraz spędził cztery i pół roku na intensywnych odosobnieniach medytacyjnych. Ten sam opat nadał też tytuł lamy, czyli kapłana buddyjskiego. Lama Rinczen przez dziesięć lat był wyświęconym mnichem, obecnie - po zwróceniu ślubów zakonnych - jest świeckim lamą. Od lat prowadzi wykłady i ceremonie religijne w różnych krajach Europy. Lama Rinczen jest Przewodniczącym Rady Polskiej Unii Buddyjskiej pod patronatem Jego Świątobliwości

Dalajlamy, a także Przewodniczącym Rady Związku Buddyjskiego Tradycji Karma Kamtchang w Polsce.

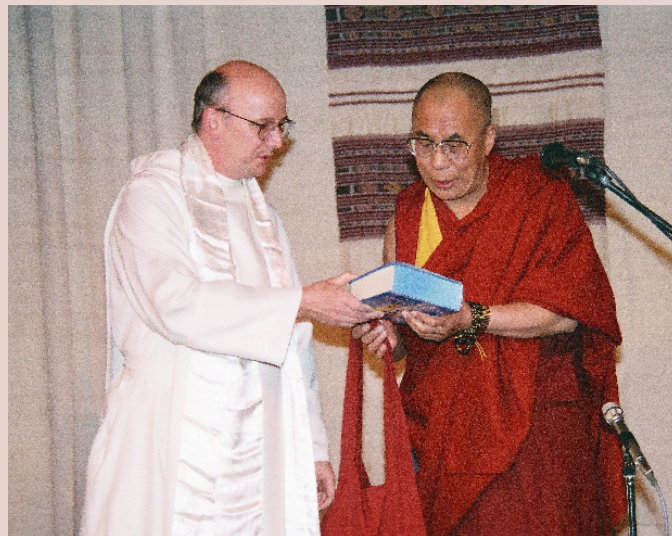
**Jacek Bolewski SJ** – ur. 1946 r., kapłan-jezuita, teolog, profesor dogmatyki i kierownik katedry antropologii teologicznej na Papieskim Wydziale Teologicznym – Bobolanum – w Warszawie. Autor licznych artykułów i książek z dziedziny teologii, m. in. ostatnio: „Daleki Wschód na Zachodzie. Od reinkarnacji do regeneracji” (Kraków 2006), „Nic jak Bóg. Postacie iluminacji Wschodu i Zachodu” (Warszawa 2007), „Mit i prawda kultury. Z inspiracji René Girarda (Warszawa 2007), „Nowa misja Niepokalanej” (Niepokalanów 2008).

**Roshi Reiko Maria Moneta Malewska**, lekarz, psychoterapeuta specjalizująca się w rozwoju osobowości, a także trener biznesowy. Praktykę buddyjską rozpoczęła w Polsce w 1978r i kontynuowała w Japonii, gdzie otrzymała przekaz dharma w tradycji rinzai zen od Roshiego Saidana Oi. Tam też została wyświęcona na mniszkę. Częsty gość radia i TV. Autorka książek „Dla siebie i dla innych” (Warszawa 2005), „Zen. Zamiatając skały, czesząc mech” (Warszawa 2006) i in.

**Jerzy Jagucki**, ur. 1946, dyplomowany Senior nauczyciel jogi - uczeń jednego z największych współczesnych mistrzów jogi B.K.S.Iyengara. Od 1981 roku prowadzi Szkołę Jogi w Szczecinie oraz regularne kursy jogi, sztuki relaksu, treningi antystresowe w Polsce, Słowacji, na Łotwie – upoważniony do prowadzenia treningów nauczycielskich i egzaminowania nauczycieli. Specjalista rehabilitacji ruchowej (fizjoterapeuta) – stale doskonalony w warsztacie w rehabilitacji dysfunkcji kręgosłupa i stawów jogą i terapią manualną. Licencjonowany terapeuta manualny - członek Polskiego Towarzystwa Medycyny Manualnej. Od ponad 25 lat praktykuje buddyjską medytację zen – od kilku lat nauczyciel medytacji w tradycji rinzai.

**Maksymilian Nawara OSB**, ur. 1979, benedyktynek, kapłan, patrolog, od 2006 roku prowadzi Ośrodek Medytacji Chrześcijańskiej w Klasztorze Benedyktynów w Lubiniu, członek międzynarodowej grupy ekumenicznej „Christoforos”, zaangażowany w dialog z buddyzmem Zen.

**Małgorzata Zawadka**, dziennikarka, antropolog społeczny, wieloletnia korespondentka polskich mediów w Stanach Zjednoczonych (radio Zet, RMF, TVN, Newsweek Polska). Absolwentka Queens College w Nowym Jorku oraz dwuletniego seminarium Duchowości Międzyreligijnej.



Fot. o. Jan Bereza

## Mnisi w świecie

### Współczesna tradycja obłacji benedyktyńskiej dzisiaj

#### Wprowadzenie

(Gregory J. Ryan)

**Laurence** Freeman, benedyktynek z klasztoru Cockfosters w Londynie, dyrektor Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej (World Community for Christian Meditation) napisał ten przewodnik dla tych, którzy nie chcą przeżywać swojego życia powierzchownie, ale którzy chcą sięgnąć głębiej. Jako mnich znalazł na to sposób odwołując się do zasad zawartych w Regule św. Benedykta. Jako nauczyciel dzieli się tym sposobem życia z innymi.

W odróżnieniu od innych założycieli zgromadzeń zakonnych, św. Benedykt napisał tylko jedną regułę - tą samą dla mężczyzn, kobiet i ludzi świeckich, jedną regułę dla mężczyzn i kobiet w klasztorze jak i poza nim: dla mnichów, mniszek i ludzi świeckich.

Reguła św. Benedykta jest niezmiernie elastyczna i pozwala każdemu klasztorowi odnaleźć własny charyzmat. W przewodniku „MNISI W ŚWIECIE” o. Laurence Freeman przywołuje swojego przyjaciela i nauczyciela o. Johna Maina OSB, który umiejscowił tradycję medytacji chrześcijańskiej w centrum życia monastycznego założonej przez siebie wspólnoty kontemplatywnej. Przed swoją śmiercią w 1982 roku John Main, jako dojrzały benedyktynek, poświęcił resztę swojego życia nauczaniu praktyki medytacji.

John Main był przekonany, że wskazanie św. Pawła, aby „modlić się nieustannie” nie było skierowane jedynie

# Program konferencji 10 listopada 2008

## Cóż to jest prawda? (J 18,38)

08:15 – 08:45	<b>Medytacja</b>
08:45 - 09:00	Powitanie
09:00 – 10:00	o. Laurence Freeman OSB „Jedność działania i kontemplacji – wszystko, czego potrzeba w sekularyzowanym świecie”
10:00 – 10:45	Lama Rinchen „Współczucie i zrozumienie pustki – istota ścieżki buddyjskiej”
10:45 – 11:00	Przerwa na kawę
11:00 – 11:45	o. Jacek Bolewski SJ „Wyzwalająca prawda medytacji”
11:45 – 12:30	Roshi Reiko Maria Moneta-Malewska „Zen a Mistrz Eckhart”
12:30 – 13:00	<b>Medytacja</b>
13:00 – 14:00	Przerwa na obiad
14:00 – 14:45	Jerzy Jagucki (joga, zen) „Prawda jedności ciała, oddechu i umysłu”- refleksje o świętości ciała w jodze i porzuceniu ciała w zen”
14:45-15:30	o. Maksymilian Nawara OSB „Jesteśmy tylko kamieniami, które leżą w ogrodzie, żeby ktoś mógł po nich przejść.” – rzecz o przyjaźni chrześcijańsko-buddyjskiej
15:30 – 15:45	Przerwa na kawę
15:45 – 17:15	Dyskusja panelowa – prowadzenie Małgorzata Zawadka
17:15 – 17:45	<b>Medytacja</b>
18:00 – 20:00	Wspólna kolacja (odpłatna) i czas na nieformalne rozmowy

**Informacje szczegółowe i formularz zgłoszeniowy na: [www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)**

do „specjalistów” — cystersów, benedyktynów, czy kartuzów — ale do wszystkich wierzących. Z tego przekonania narodziła się „Wspólnota Miłości” — jak miał ją w zwyczaju nazywać. Obecnie na świecie istnieje wiele grup i centrów medytacyjnych, które realizują jego nauczanie. Wiele osób praktykujących medytację chrześcijańską zostało oblatami benedyktyńskimi Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej.

Przewodnik zawiera refleksje o. Laurence’a Freemana na temat tradycji oblackiej, rozeznania powołania do oblacji benedyktyńskiej, formacji i typowych zobowiązań oblata względem wspólnoty.

*Tłumaczenie Piotr Ducher*

„Wspólnota oblatów jest — w myśl tradycji benedyktyńskiej — miejscem odkrywania, zintegrowanego i duchowego sposobu życia, adekwatnego dla współczesnych kobiet i mężczyzn.”

### 1. Tradycja monastycyzmu

Monastycyzm jest jedną z najstarszych instytucji usta-

nowionych przez człowieka. Świadczy on o niezaspokojonym ludzkim pragnieniu obudzenia duszy na jej prawdziwe pochodzenie. Pojawienie się pierwszych chrześcijańskich mnichów na początku historii Kościoła było próbą dotarcia na nowo do pierwotnego doświadczenia wiary. Najpierw byli to żyjący na Bliskim Wschodzie pustelnicy, potem przeżywający na początku IV wieku okres szczególnego rozkwitu egipcscy Ojcowie Pustyni. Później mnisi rozprzestrzenili się po całej Europie. Tradycja Pustyni dotarła do Europy dzięki Janowi Kasjanowi i ona to wywarła silny wpływ na monastycyzm celtycki i benedyktyński. Pierwotny monastycyzm chrześcijański miał wybitnie świecki charakter, i rozwijał się w opozycji do struktur duchowieństwa. Mnisi byli wolnymi duchami szukającymi Boga poprzez Chrystusa, czy to w pojedynkę, czy we wspólnocie. Około VI wieku św. Benedykt, który nie był kapłanem, przejął i usystematyzował różne istniejące wówczas formy życia monastycznego. W swojej słynnej Regule uprościł je i przekazał nam wizję życia, która od tamtej pory aż do dnia dzisiejszego inspirowała i inspirowała ludzi wszelkiego stanu.



## 2. Reguła św. Benedykta

Benedykt rozpoczął swoje życie monastyczne jako młody pustelnik. Po latach został duchownym przewodnikiem licznych klasztorów, dla użytku których napisał prostą Regułę, którą sam określał mianem „małej reguły dla początkujących”. Zawiera ona około 9000 słów i skupia się głównie na praktycznych zasadach wspólnotowego życia mniszego. Jednak sposób, w jaki została napisana nie zawęził jej zastosowania tylko do czasu i kulturowego kontekstu jej powstania. Dla Benedykta zasadniczym kryterium wyboru życia wspólnotowego jest pytanie: „Czy mnich szczerze poszukuje Boga?” Śluby stałości, posłuszeństwa i codziennego nawracania się uzupełnione są dyscypliną uważności i osobistej harmonii. Wszystko to ma na celu doprowadzić mnicha do doświadczenia miłości Boga. Centralne miejsce zajmuje w Regule codzienna modlitwa, z którą zintegrowane są dwie zasadnicze praktyki: praca i *Lectio Divina* (święte czytanie). Reguła prześlągnięta jest duchem umiarkowania, tolerancji, poszanowania, dyscypliny i wolności, jaką daje miłość. Nie jest ona teologicznym traktatem – tu Benedykt poleca sięgnąć do pism Kasjana i innych nauczycieli monastycyzmu. Życie Benedykta stanowi wzór uosobionego, wcielonego w codzienność, życia duchowego, dostępnego dla wszystkich i nieskrępowanego epoką.

## 3. Oblaci

W średniowieczu mianem oblatów (łac. *oblatus* – ofiarowany) określano dzieci oddawane przez rodziców na wychowanie do klasztorów. Pozostawiano im wybór pozostania mnichami i mniszkami, po osiągnięciu odpowiedniego wieku dojrzałości. Z biegiem czasu, gdy instytucje klasztorne zaczęły coraz bardziej podlegać formalizmowi prawa kościelnego, oblaci pozostawali we wspólnocie klasztornej, nawet jeżeli z różnych względów nie złożyli ślubów zakonnych. Z czasem termin ten rozszerzył się na ludzi świeckich, którzy żyli poza klasztorem, ale czuli się z nim w jakiś szczególny sposób związani.

## 4. John Main OSB

John Main założył odrębną formę wspólnoty benedyktyńskiej, opartą na Regule św. Benedykta i praktyce medytacji nauczanej w nurcie tradycji przekazanej przez Ojców Pustyni. Od samego początku John Main nadał ślubom zakonnym i oblackim taką samą ważność. W jego rozumieniu oblaci byli nie tylko „związani” z klasztorem, ale stali się w pełni jego współczłonkami i współpracownikami. Reprezentowali zarówno powrót do korzeni monastycyzmu, jak i nowy ważny etap w jego rozwoju.

Dzisiaj wspólnota, która zawiązała się na całym świecie poprzez praktykę medytacji chrześcijańskiej, potwierdza

prorocze przekonanie Johna Maina, że „doświadczenie kontemplacji tworzy wspólnotę”. Medytacja prowadzi nas do sedna monastycznej tożsamości: wyłącznego skupienia się na poszukiwaniu Boga. Poszukiwanie to w sposób naturalny budzi potrzebę dzielenia się przeżyтым doświadczeniem.

Oczywiście nie wszyscy, którzy medytują, zostają oblatami. Światowa Wspólnota Medytacji Chrześcijańskiej, wraz z innymi grupami, reprezentuje współczesną formę kontemplatywnego życia chrześcijańskiego. John Main był przekonany, że medytacja chrześcijańska jest propozycją drogi, na której wszyscy mogą doświadczyć głębokiego przeżycia wiary w misterium Chrystusa. Wielkim wkładem Johna Maina stała się „droga mantry”, prosta dyscyplina możliwa do zastosowania w życiu każdego chrześcijanina. Dla niektórych osób praktykujących medytację monastyczne korzenie tej tradycji nadają szczególny wymiar ich osobistej pielgrzymki życia.

## 5. Dlaczego ludzie zostają oblatami

Codzienna praktyka medytacji, nie oznacza od razu, że należy zostać oblatem. Dlaczego więc niektórzy decydują się na ten krok? Ponieważ odkrywają wartość namacalnego przeżywania przynależności do wspólnoty osób szukających na tej drodze Boga. Ponieważ wszyscy potrzebujemy wsparcia, zachęty, inspiracji i wyzwania ze strony innych, by utwierdzać się w swoich zobowiązaniach. Ponieważ tradycja musi zaistnieć na nowo w żywych wspólnotach, a tradycja benedyktyńska jest na tyle głęboka i szeroka, by przyjąć do siebie szeroki wachlarz ludzkich charakterów. Zostają oni oblatami, bo dostrzegają, że współczesnemu życiu brakuje sensu, duchowego wymiaru i równowagi. W benedyktyńskiej tradycji, trwającej już 1500 lat, widzą elementy zdrowego stylu życia: równowagę między ciałem i duchem. Równowaga ta sprzyja lekturze Pisma Świętego i dzieł z dziedziny duchowości. Trwanie na ścieżce medytacji zachęca do tego w sposób naturalny, co staje się źródłem satysfakcji i szczęścia w życiu oblata.

Oblacja integruje dwie bliźniacze formy życia klasztornego: życie samotne i wspólnotowe. Jej sednem jest modlitwa – różne jej formy, które w końcu prowadzą do „czystej modlitwy” prostoty i jedności, tak jak nauczali jej Ojcowie Pustyni. Oferuje ona oswobodzające poczucie dyscypliny duchowej harmonizującej z charakterem osobistym i stanem życia.

## 6. Śluby

Zostanie oblatem nie jest przedsięwzięciem legalistycznym. Reguła św. Benedykta jest już sama w sobie dokumentem bardzo elastycznym i przez wieki doczeka-

ła się różnorodnych interpretacji. W ten sam sposób życie oblata nie jest związane ze sztywnym wypełnianiem jakiś szczegółowych reguł czy przepisów. Reguła jest miarą, sposobem widzenia prostej drogi na krętych ścieżkach życia. Kodeks ścisłych reguł nie leży w duchu Reguły.

Trzy podstawowe śluby Reguły stanowią zasady życia, na które oblat decyduje się w swym sercu i umyśle:

**STAŁOŚĆ:** nie chodzi tu o czysto fizyczne złączenie z jakimś miejscem, ale o wewnętrzne poczucie wierności wobec wspólnoty, do której oblat przystępuje. Przywiązanie to nabiera głębszego sensu w świetle postępującej stabilności wewnętrznej, pokoju serca i umysłu i ciągle wzrastającemu zakorzenieniu w Duchu Świętym.

**POSŁUSZEŃSTWO:** We wszystkich grupach potrzebna jest choćby nieformalna struktura posłuszeństwa. Benedykt podkreślał potrzebę wzajemnego posłuszeństwa i rady. Jednak najważniejszym obowiązkiem jest tu zgoda na dostrajanie duchowego ucha na Słowo Boże, które wybrzmiewa we wszystkich narodach i we wszystkich sytuacjach, jak i niezwłoczna gotowość odpowiedzi na to Słowo.

**NAWRÓCENIE ŻYCIA:** dramatyczne przykłady nawróceń mogą mieć swoje znaczenie, ale ich prawdziwa wartość leży w otwarciu się nowe etapy życia. Ten ślub jest zobowiązaniem na pielgrzymowanie przez całe życie, zgodą na nieustanną przemianę sposobu życia ku coraz to większej harmonii, wytyczone zasadami pokoju, tolerancji, altruizmu, wielkoduszności i odwagi opowiadania się po stronie prawdy i sprawiedliwości.

Te generalne zasady przeżywane są w sposób indywidualny. Bardziej konkretne, podane niżej, elementy życia oblata podkreślają sens jego zobowiązania:

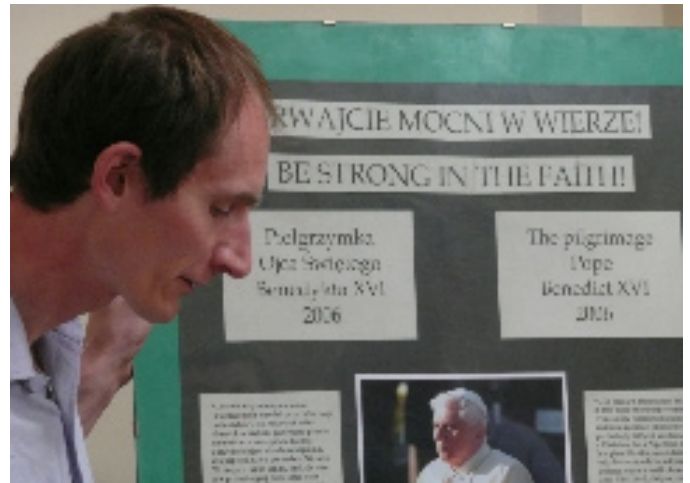
- codzienna medytacja rano i wieczorem w tradycji przekazanej przez Johna Maina
- wybrana forma modlitwy brewiarzowej, jako modlitwa poranna i wieczorna
- krótkie czytanie i refleksja nad regułą św. Benedykta
- częste czytanie Pisma Świętego i jego lectio divina
- wybrany indywidualnie udział w życiu wspólnoty i przekazywanie jej tradycji

## 7. Wspólnota

Istnieje wiele różnych form życia monastycznego i wspólnotowego. Współcześni „mnisi”, czy też „oblaci” mogą żyć jako single, w małżeństwie lub praktykować inne formy życia wspólnego. Wszystkie one są uważane za równoprawne. Dostrzegamy dzisiejszą potrzebę pluralizmu, jak i konieczność otwarcia się na ducha przemiany w miarę, jak stara tradycja podlega naturalnej ewolucji.

Jednak podstawową jednostką wspólnoty oblatów jest „Cela”. Słowo to ma za sobą długą tradycję, i odnosi się w pierwszym rzędzie do celi, czy też pustelni mnicha. My

posługujemy się nim nie tyle w odniesieniu do konkretnego miejsca, ile na określenie obecności. Dlatego Cela oblata może istnieć nawet tam, gdzie tylko jeden oblat żyje w pojedynkę utrzymując sporadyczny kontakt z innymi braćmi i siostrami oblackimi. Częściej Cela oznacza grupę oblatów mieszkających w bliskim sąsiedztwie. Cela organizuje wspólne regularne spotkania, medytacje, dzielenie się Słowem i dyskusje o formach uczestnictwa w ży-



Fot. Marek Lewandowski

ciu szerszej wspólnoty. Przynależący do niej oblaci biorą udział w pracach nad Newsletterem, dniach skupienia, jak np. Seminariach Johna Maina i innych wydarzenia całej medytującej wspólnoty.

## 8. Zostać oblatem

Jak podkreśla Reguła wstąpienie do wspólnoty jest procesem wymagającym rozeznania i rozwagi. Nie dlatego, że wspólnota uważa się za jakąkolwiek grupę elitarną. Dzieje się tak dlatego, że pełne korzyści wynikające z przynależności do wspólnoty wymagają jak najlepszego zrozumienia osobistych powodów powołania, które w sobie dana osoba odkrywa.

Pierwszym krokiem jest nawiązanie kontaktu z oblacem, czy też Celą i wyrażenie swego zainteresowania oblacją. Dopiero potem może nastąpić okres postulacki. W tym czasie, około sześciu miesięcy, postulant będzie czerpał wiedzę ze spotkań w Celi i z innych wydarzeń z życia wspólnoty osób medytujących. Warto tu dodać, że spotkania Celi są zawsze otwarte. Jest to okres, w którym następuje pogłębienie zrozumienia, czym jest i czym nie jest wspólnota oblacka. Zapoznanie się z książką Johna Maina „Community of Love”, jak też wstępne zapoznanie się z regułą św. Benedykta, jest tu bardzo wskazane i pomocne.

Drugim etapem jest nowicjat oblacki. Zaczyna się on krótką uroczystością przyjęcia do nowicjatu i modlitwą w intencji nowicjusza. Sam nowicjat trwa jeden rok, ale może być przedłużony w zależności od potrzeby. Jest

to czas na pogłębioną lekturę Reguły, nauczania Johna Maina i innych duchowych nauczycieli chrześcijańskiej tradycji kontemplatywnej. Chociaż ten rok formacyjny nie jest tylko oparty na czytaniu i studiowaniu, ważne jest jednak, by czynnościom tym poświęcić należną ilość czasu. Jednak prawdziwa formacja następuje podczas ugruntowującej się codziennej praktyki medytacji w poczuciu przynależności do bliższej i dalszej wspólnoty.

Wreszcie trzecim i ostatnim etapem jest końcowa obłacja, dokonywana w świadomym i wyrażalnym momencie na drodze duchowego rozwoju, jako decyzja wstąpienia do wspólnoty i identyfikacji z żywą tradycją, którą ona ucieleśnia. Nie jest to krok, który należy uprzedzać, wprost przeciwnie powinien on być podjęty w procesie duchowego rozeznania podczas szczególnego czasu wglądu i skupienia. Jest to głęboka refleksja nad ślubami Reguły, i jak odnoszą się one do osobistych okoliczności życia przyszłego oblata.

## 9. Forma obłacji

Obłacja następuje w ramach Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej. Wspólnota ta jest duchowo związana z zakonem benedyktynów kongregacji Monte Oliveto.

## 10. Podsumowanie

Medytacja jest podróżą prowadzącą do Centrum – własnego Centrum, jak i do Centrum, którym jest Bóg. Medytacja chrześcijańska jest duchową pielgrzymką do tego centrum poprzez wewnętrzną koncentrację w sercu i umyśle na Jezusie Chrystusie realizowaną na drodze milczenia i pokoju.

Zostanie oblaniem w tej Wspólnocie jest wartością samą w sobie i zobowiązaniem na ukierunkowanie swego życia i świadomości na tajemnicę Chrystusa i Boga.

Jest to jedna z wielu możliwych dróg, poprzez którą ta uniwersalna dla wszystkich ludzi podróż jest przeżywana i ubogacana, zarówno dla dobra wszystkich, jak i dla osobistego szczęścia i wewnętrznej radości i pokoju.

Laurence Freeman OSB

*Tłumaczenie Andrzej Ziółkowski*

# „[...] i napełnione jest wesele gośćmi.”

**Chciałbym** podzielić się z Wami moją drogą do zostania benedyktyńskim oblaniem. Wszystko zaczęło się od medytacji, kiedy to dziesięć lat temu kupiłem pierwszą książkę na ten temat. Wówczas pomyślałem, że medytacja pomoże mi być lepszym człowiekiem. Późniejsze doświadczenie wewnętrznego pokoju spowodowało, iż chciałem się tym podzielić z innymi. To z kolei doprowadziło do spotkania z ojcem Freemanem w Londynie, gdzie mieszkałem przez ostatnie kilka lat jako jeden z wielu emigrantów zarobkowych po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

W kilka miesięcy po spotkaniu o. Freemana wraz z moim wieloletnim przyjacielem podróży wewnętrznej - Łukaszem Gruszką - znaleźliśmy się w Centrum Medytacji Chrześcijańskiej przy Klasztorze Benedyktynów w Północnym Londynie - i tak skończyła się moja emigracja zarobkowa... Pobyt tam miał być częścią naszej formacji wewnętrznej podczas rocznej obłacji.

Początkowo mieliśmy tylko pomagać w Centrum przy organizacji odosobnień dla osób przychodzących tam medytować i skupić się na własnej praktyce medytacji. Medytacja odbywała się cztery razy dziennie, z czego pierwsza zaczynała się o siódmej rano w klasztornej kaplicy. Tę zapamiętałem najlepiej, bo szybko się do niej zraziliśmy, jako że przychodziło na nią tylko dwóch mnichów z pięciu żyjących w klasztorze. Trzeci z nich - najsędziwszy wiekiem i z największym poczuciem humoru, zawsze twierdził, że o tej porze to on jeszcze medytuje leżąc w łóżku. Pozostałych dwóch nie medytowało. Poza tym parafianie. Tych przychodziło niewielu, ale zawsze się spóźniali i strasznie hałasowali. Dziwne, ale teraz z perspektywy czasu najmilej to właśnie wspominam.

Szybko otrząsnąłem się z mojego wyobrażenia o medytujących mnichach i wspaniałej medytacyjnej atmosferze. Do tego nasze początkowe „pomaganie” przerodziło się niespodziewanie w samodzielne prowadzenie Centrum - i tak zaczęła się „medytacja w akcji”. Staliśmy się portierami, menadżerami, bagażowymi, sprzątacami i kucharzami, a w wolnych chwilach prowadziliśmy Medytacje. Tak do końca nie byliśmy w tym wszystkim zdani tylko na siebie samych, pomagała nam moja żona, a wtedy jeszcze dziewczyna - Beata, która mieszkała dwie ulice dalej i codziennie nas odwiedzała.



W ten sposób minęło pięć miesięcy. Cały ten czas był dla mnie osobiście czymś wyjątkowym. Po pierwsze dlatego, że robiłem to, co sprawiało mi wewnętrzną satysfakcję, czyli prowadziłem Centrum Medytacji, po drugie dlatego, że czułem się całkowicie wolny od trosk życia codziennego - płacenia rachunków, spłacania kredytów i innych zobowiązań finansowych. Otrzymywaliśmy pieniądze jedynie na wyżywienie, więc najpoważniejszym naszym problemem było to, co kupić dzisiaj na obiad.

Po okresie pracy dla WCCM-u przyszedł czas na odosobnienie. Tak się złożyło, że ojciec Freeman wybierał się wtedy na odosobnienie do buddyjskiego centrum w Południowej Irlandii i zaproponował, byśmy się z nim tam udali. Tutaj warunki do medytacji były wprost wymarzone. Centrum jest usytuowane w sporej odległości od najbliższego miasteczka, w bajkowej scenerii na brzegu oceanu. Spędzaliśmy sporo czasu wymykając się na pobliskie klify, gdzie wpatrując się w ocean słuchaliśmy szumu fal rozbijających się o nadbrzeżne skały. Podczas tego pobytu mieliśmy okazję spędzić dużo czasu z o. Freemanem i lepiej się dzięki temu wzajemnie poznać.

Drugą część roku obłacji spędziliśmy pracując z ludźmi autystycznymi.

Zostawiłem jednak i to wszystko i zacząłem życie zupełnie od nowa, znajdując nową pracę, mieszkanie i życie we dwoje z moją obecną żoną. Można by rzec, że w ten sposób realizowała się moja praktyka medytacji, która wymaga od nas nieprzywiązywania się, ciągłego zapierania się siebie i przyoblekania się w „nowego” człowieka.

Pod koniec roku, podczas kilkudniowego pobytu w nowo otwartym centrum WCCM na Bere Island, mieliśmy raz jeszcze okazję odwiedzić centrum buddyjskie w Irlandii. Spędziliśmy ten czas z o. Freemanem i trójką innych oblatów. Stefanem, który był już oblatem od kilku lat, Rebecą, która zaczęła swą obłację kilka miesięcy przed nami i Pierrem, który dla odmiany rozpoczął po nas.

Wspominam o nich m.in. dlatego, iż każdy z nas odbywał swoją obłację w inny sposób. Rebecca spędziła kilka miesięcy w Indiach pomagając o. Jo Pereira w pracy

z ludźmi z uzależnieniami, do czego wykorzystywała tak jak on, jogę i Medytację Chrześcijańską. Pierre zaś spędził kilka miesięcy w Australii pracując z osieroconymi Aborygenami, po czym przejął prowadzenie Centrum Medytacji w Londynie.

Elementem wspólnym naszych obłacji było to, iż na rok zrezygnowaliśmy z własnego życia i w ten sposób mogliśmy poświęcić więcej czasu na rzecz Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej i potrzebujących. Niemniej jednak nie każda obłacja musi tak przebiegać. Każdy, kto czuje się powołany do podjęcia zobowiązania do praktyki Medytacji dwa razy dziennie, może odbyć obłację, nie zmieniając swojego dotychczasowego życia - poza praktyką Medytacji oczywiście. Tak też się już dzieje także i u nas w Polsce.

## Akceptacja siebie i świata



Fot. z archiwum prywatnego Wojtka i Beaty Karczmarczyków

*„Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu; posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; a lenie chcieli przyjść. Znowu posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad mój nagotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdziecie na wesele. Ale oni zanie dbawszy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupie-*

*ctwa swego; A drudzy pojmwawszy sługi jego, zelzyli i pobili je. Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska swoje, wytracił one mordercę, i miasto ich zapalił. Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni. Przetoż idźcie na rozstania dróg, kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele. Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre, i napełnione jest wesele gośćmi. A wszedłszy król, aby oglądał goście, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą weselną; I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzucie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.”*

Mt 22, 2-14 [Biblia Gdańska]

Życie takie zaczęło się dla mnie w momencie przyjęcia zaproszenia do Medytacji, która jest w istocie doświadczeniem królestwa niebieskiego, wesela, wielkiej uczty, jaką zgotował Bóg Ojciec nam wszystkim w Chrystusie. Gdy decydujemy się na praktykę Medytacji jako oblaci, to może jest to na początku tylko dwa razy dziennie po 30 minut praktyki, niemniej w swoim własnym czasie praktyka ta wprowadza nas w to, co Ojcowie Pustyni nazywali modlitwą nieustanną - w nieustające wesele, niekończącą się ucztę.

Wiele osób może spytać, jak jest to możliwe, żyć tu i teraz, wykonując pracę zawodową i jednocześnie się modlić? Jak powtarzać swoją mantrę - wezwanie modlitewne i jednocześnie prowadzić rozmowę telefoniczną? Zachęcam do przeczytania Filokalii - zbioru tekstów z okresu od IV. do XV. w. z tradycji Kościoła prawosławnego - stawiające modlitwę Jezusową - modlitwę serca- w centrum życia duchowego-, a w szczególności traktatu o uważności. Praktyka uważności każdej chwili, ruchu ciała, myśli, emocji to droga do pełnego ubóstwa ducha.

Czym więc jest dla mnie życie oblata? Życie oblata to 'medytacja', to życie tu i teraz, w miejscu, gdzie się urodziłeś, pracujesz czy się uczysz. To nauka całkowita akceptacji siebie i otaczającej cię rzeczywistości.

Wielu z nas jest nieustannie zagonionych i w efekcie nigdy nie odpowiadamy na wezwanie, by się weselić, by się zatrzymać w milczeniu, czy choć na chwilę odpocząć. Kiedyś zapytałem mojego tatę, który ciągle musi coś robić- u niego praca stała się nie tylko pracoholizmem, ale manią - czy nie chciałby trochę odpocząć? Na co on odpowiedział, że odpocznie po śmierci!

To bardzo trafnie obrazuje stan świadomości ogromnej części współczesnych chrześcijan. Wszyscy wybierają się na wesele dopiero po śmierci. No i byłoby to OK gdyby nie zamieszali tu mistycy, którzy twierdzą, że trzeba umrzeć jeszcze za życia, by nie czekać z umieraniem, gdy umrze nasze ciało i małe ego. Bo wesele jest już przygotowane! Czemu więc zwlekać?

Trudności zewnętrzne mają wiele obliczy: zachłanności, strachu, obłudy, samoobwiniania się, przywiązania do czegoś lub kogoś - wszystko to oddziela nas od królestwa.

Tymczasem do królestwa, jak widzimy w przypowieści, nie zawsze trafiają ci, którzy zostali do niego zaproszeni, choć wielu zostało. Kto natomiast może tam trafić? Czasem

ci, co zaproszenia nie dostali wcale, zwykli ludzie, całkiem przypadkowi -prosto z ulicy i niekoniecznie w powszechnym mniemaniu dobrzy, ale co ciekawe i ci „źli”.

Na wesele dostają się tylko ci przyobleczeni w szatę weselną. Szata, która jest symbolem duchowego stanu, w jaki przemienia się nasze serce w codziennej praktyce medytacji. Dzień po dniu, rok po roku dokonuje się powolne oczyszczenie umysłu, serca, wszystkiego, co dotąd drzemało w naszej podświadomości. Dokonuje się zjednoczenie, wzrastamy w Chrystusie - powoli, stajemy się Jednym.

„[...] i napełnione jest wesele gośćmi.”

Wojtek Karczmarzyk  
oblat benedyktyński WCCM



Fot. Wojtek Karczmarzyk

Proste doświadczenie ziemi  
uczucie chłodu i ciepła  
w różnych częściach twego ciała

Kim jest ten który wie,  
że to jego ciało?

Bicie serca  
wdech i wydech  
ma ra na tha  
wszystko razem współistnieje  
w jednym, ciągłym procesie życia

ma ra na tha

jak puls słyszany w przestrzeni istnienia.

Kim jest ten, który wie,  
że to jego istnienie?

Ma ra na tha

każda pojedyncza sylaba

wyłania się, trwa przez chwilę,  
i zanika w tej przestrzeni  
światlistej obecności  
ruchu i bezruchu.

Wojtek Karczmarzyk



# MEDITATIO 2008, Warszawa

## Praktykując obecność

**o. Laurence Freeman OSB**  
**Giovanni Felicioni – oblat benedyktyński, terapeuta Rolfing**

### **7.11.2007 piątek**

- 14:00-17:00 Rejestracja uczestników
- 17:00-18:00 Otwarcie Meditatio 2008  
Wprowadzenie w praktykę Medytacji Chrześcijańskiej  
– Ciało i duch w modlitwie (o. L. Freeman)
- 18:00-19:00 Kolacja
- 19:00-19:45 1 Konferencja (o. L. Freeman)
- 20:00-21:00 Modlitwa wieczorna i medytacja

### **8.11.2008 sobota**

- 6:30-7:00 Ćwiczenia ciała i medytacja (G. Felicioni)
- 7:15-8:00 Modlitwa poranna i medytacja
- 8:00-9:00 Śniadanie
- 9:00-10:30 2 Konferencja (o. L. Freeman)
- 10:30-11:00 Przerwa na poczęstunek
- 11:00-11:15 Prezentacja multimedialna WCCM cz. 1.
- 11:15-12:15 Ćwiczenia ciała (Grupa 1) (G. Felicioni)  
Dyskusje w małych grupach (Grupa 2)
- 12:15-13:00 Modlitwa południowa i medytacja
- 13:00-14:30 Obiad
- 14:30-15:30 Ćwiczenia ciała (Grupa 2) (G. Felicioni)  
Dyskusje w małych grupach (Grupa 1)
- 15:30-16:00 Przerwa na poczęstunek
- 16:00-16:30 Prezentacja multimedialna WCCM cz. 2.
- 16:30-18:00 3 Konferencja (o. L. Freeman)
- 18:00-19:00 Kolacja
- 19:30-20:30 Msza św. wieczorna z medytacją
- 20:30-21:30 Sprawozdanie i dyskusja o WCCM.PL

### **9.11.2008 niedziela**

- 6:30-7:00 Ćwiczenia ciała i medytacja (G. Felicioni)
- 7:15-8:00 Modlitwa poranna i medytacja
- 8:00-9:00 Śniadanie
- 9:00-10:30 4 Konferencja (o. L. Freeman)
- 10:30-11:00 Przerwa na poczęstunek
- 11:00 - 13:00 Panel – pytania i odpowiedzi  
Zamknięcie Meditatio 2008
- 13:00-14:00 Obiad

*Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie.  
Wszystkie konferencje będą tłumaczone na język polski.  
Do ćwiczeń prosimy ubrać odpowiedni luźny strój.*

# Refleksje ze spotkania na Seminarium Johna Maina

**15-18** sierpnia 2008 w Moguncji (Niemcy) odbyło się Seminarium Johna Maina. Jest to doroczna konferencja Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej [World Community for Christian Meditation – WCCM], dla wspomnienia i uczczenia pracy i życia o. Johna Maina OSB (1926-1982). Przewodnim tematem konferencji była:

*„Jedność w wymiarze lokalnym i globalnym. Modlitwa kontemplatywna podstawą porozumienia.”*

Ekumeniczną wyprawę poprowadzili: główny gość Seminarium, kardynał Walter Kasper, pełniący od 2001 roku rolę sekretarza Papieskiej Rady do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, oraz prof. Notger Slenczka z Berlina, który wygłosił referat pt. *„Obecność Boga w modlitwie. Rozważania z perspektywy ewangelickiej”*, s. Máire Hickey OSB *„Jedność na poziomie lokalnym”* oraz s. Katharina Klara Schridde CCR *„We wszystkim stawać się jedno”*, jedna konferencja miała formę dialogu między przedstawicielami Kościoła ewangelickiego, prof. Slenczki i s. Schridde CCR na temat: *„Chrześcijanin jutra – kontemplatyk?”*

Kardynał podkreślał fakt ekumenii, jako daru Boga. Przyznał, że brak jedności wśród chrześcijan jest dla niego osobiście i wielu chrześcijan odczuwany jako ból, ale że ten ból jest częścią procesu dochodzenia do Źródła, do którego musimy się nieustannie odwoływać, gdy dialog napotyka na trudności.

Akcentował, że w najgłębszym rozumieniu istnieje jedność, a ekumenia, to nie tylko wymiana idei i myśli, ale też wymiana darów i łask. Istnieje wiele różnych grup międzywyznaniowych modlących się o jedność i jest to niewidoczny klasztor ukryty w tajemnicy Chrystusa. Dalej kard. Kasper mówił, że Kościół potrzebuje permanentnej odnowy, że trzeba nam zasad, ale każdy człowiek żyje w swojej specyficznej osobistej sytuacji, gdzie oprócz przykazań kościelnych powinien odpowiedzialnie kierować się głosem swego sumienia. Zawsze istniało i istnieje w Kościele napięcie między instytucją a mistyką, bo Kościół jest czymś o wiele więcej, niż tylko instytucją.

Żyjemy w czasach ekumenii duchowej. Nie wszystkie sprawy ekumenii da się rozwiązać na poziomie formalnym

i tu w przekonaniu kardynała jawi się rola licznych małych wspólnot i ruchów międzywyznaniowych, i tu, zdaniem kardynała, WCCM jest doskonałym przykładem. Są one miejscem, w których można znaleźć prawdziwą duchowość, osobistą przyjaźń i zaufanie przekraczające dogmatyczne bariery

Poprzez takie właśnie wspólnoty budzi się i buduje nowy kształt jedności całego Kościoła, tego na poziomie lokalnym i globalnym. Bo *„Duch Święty wieje, gdzie chce”*.

**W** sobotę Kardynał Kasper koncelebrował Mszę Świętą wieczorną w katedrze św. Marcina w Moguncji. Msza święta była odprawiona o godzinie, o której odprawia się ją każdego dnia, tak że oprócz uczestników Seminarium wzięli w niej licznie udział mieszkańcy miasta.

**Po** Komunii Świętej i krótkim wprowadzeniu ojca Freeman, wszyscy uczestnicy zostali zachęcani do 15-minutowej medytacji. Ekumeniczne milczenie i cisza w tak wspólnym otoczeniu ogromu katedry była dla wielu nowym doświadczeniem na drodze do jedności.

**Na** zakończenie Seminarium kardynał Kasper, ojciec Freeman i prof. Slenczka wzięli udział w panelu dyskusyjnym odpowiadając na ważne i trudne zagadnienia stojące na drodze dialogu protestancko-katolickiego, widziane z perspektywy obu Kościołów. Niestety katolicka siostra Máire Hickey OSB miała zaplanowany kolejny wykład, a ewangelicka siostra Katharina Klara Schridde CCR wyjechała wcześniej, aby w odpowiednim czasie dojechać na miejsce, w którym poprowadziła dla naszej Wspólnoty rekolekcje medytacyjne i w związku z tym obie nie mogły wziąć udziału w panelu dyskusyjnym. Dialog pomiędzy zaproszonymi gośćmi i uczestnikami toczył się nie tylko na podium, ale też przy wspólnym posiłku, podczas przerw na filiżankę kawy i w ciszy medytacji.

**Na** Seminarium Johna Maina do Moguncji przybyli członkowie i sympatycy Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej ze wszystkich kontynentów. Przybyli księża, siostry i świeccy. Katolicy i ewangelicy z różnych kościołów protestanckich. Nikt nie pytał, skąd kto przychodzi, bo ważniejsze była wspólna droga medytacji chrześcijańskiej.

Seminarium Johna Maina to jednak nie były tylko referaty, dyskusje i wymiana poglądów. Pięknym przeżyciem była w katedrze medytacja organowa, w którą poprowadził organista katedralny, docent w Biskupim Instytucie Muzyki Kościelnej Albert Schönberger oraz koncert

amerykańskiego muzyka żydowskiego pochodzenia Aleksa Jacobowitza, grającego na marimbafonie muzykę klezmerską.

Jego obecność i „pośpiech”, by jak najwięcej podzielić się swoją muzyką przed zbliżającym się w piątkowy wieczór czasem szabat, uświadomiła nam wszystkim, że wszyscy pochodzimy z jednego korzenia, który sięga poza wszystkie chrześcijańskie podziały.

Każdego dnia już o 6:00 benedyktyński oblat Giovanni Fellicioni budził do przeżywania kolejnego dnia w pełni, aplikując zamiast filiżanki kawy, dawkę delikatnego budzenia świadomości ciała ćwiczeniami relaksującymi.

Kolejne Seminarium Johna Maina odbędzie się w sierpniu 2009 w Sarasocie na Florydzie w USA. Szczegółowe informacje już wkrótce na [www.jms09.com](http://www.jms09.com).

Paulina Leśniak

## „Aby byli jedno...”

### Refleksje po spotkaniu koordynatorów WCCM w Moguncji

*"Niestety nie da się tej idei zalegalizować. Ani narzucić. Nawet nauczyć. Trzeba dać się przez nią pochłonąć, w nią zanurzyć, przyjmując jako dar łaski, czysty dar. Dar jest po to, aby go przyjąć. Medytacja - uczył ojciec John - jest drogą, na jakiej akceptujemy dar naszego istnienia, a przez to, by użyć języka niektórych współczesnych teologów, stajemy się „obdarowanymi dawcami”. Ci, co dostali, muszą być tymi, którzy się dzielą. Ci, co zrozumieli, mają być tymi, którzy nauczą innych. To tłumaczy, dlaczego dzisiaj się tutaj zgromadziliśmy, licznie reprezentując wspólnoty i ośrodki z tak różnych stron świata. Bo powtarzając za Johnem Mainem: „medytacja tworzy wspólnotę”. Nie klub, nie instytucję, ale wspólnotę."*

*o. Laurence Freeman, Homilia wygłoszona 29.12.2007 podczas uroczystej Mszy świętej w katedrze Westminster*



Fot. Andrzej Ziółkowski



Od 24 do 27 sierpnia br. odbyło się spotkanie koordynatorów krajowych Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej. Jest to spotkanie, które odbywa się co trzy lata. Na spotkanie do Moguncji przyjechali koordynatorzy zarówno z tak odległych zakątków świata jak wyspy Fidżi, Meksyku, San Paulo, Filipin, Singapuru, Indii, Ugandy, Kanady, jaki z wielu krajów Europy, o których się mówi, że są niemal całkowicie zsekularyzowane, jak np. Norwegii, Danii, czy Czech, by podzielić się swym doświadczeniem rozdawania Drogocennej Perły. Katolicy, luteranie, anglikanie... Było to moje pierwsze zetknięcie się ze „światowością” World Community for Christian Meditation. Wśród nich doznałem po raz pierwszy na własnej skórze, o co modlimy się wymawiając „wierzę w jeden Kościół powszechny”. Każdy z przedstawicieli przywiózł ze swego kraju małe dary Medytacji. Jedna lub dwie przetłumaczone książki o. Johna lub o. Laurence’a, plakaty informacyjne o spotkaniach grup, nagrania z konferencji, wydruki portali internetowych, krzyż, świecę, różaniec, kwiat...

Każdy podchodził i w milczeniu i składał swój dar u stóp zaimprovizowanego ołtarza. Może i tak składali swe dary u złóbka Trzej Królowie? Mały Jezus nie pytał ich skąd przyszli. I nas nie pytał. Był tylko jeden Dar, jedno Wino i ten sam Chleb. Jedna modlitwa Maranatha i jedna cisza.

*Andrzej Ziółkowski*



Fot. Andrzej Ziółkowski

## John Main OSB

**John** Main urodził się w 1926 roku w Londynie. Jego rodzice byli Irlandczykami. Studiował prawo, uczył się języka chińskiego, by później pracować dla Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Malajach. Tam poznał hinduskiego *swamiego Satyanandę*, który wprowadził go w praktykę medytacji. W tamtych czasach bezpojęciowa modlitwa w ciszy była mało rozpowszechniona i dla większości chrześcijan nieznaną. Wielowiekowa tradycja chrześcijańskiej modlitwy kontemplacyjnej została zapomniana i w dużej mierze zastąpiona „modlitwą myślną” oraz praktykami pobożnościowymi. Po pobycie w Azji John Main wrócił do Europy, gdzie kontynuował praktykę medytacji. Podjął pracę na uniwersytecie Trinity College w Dublinie, gdzie uzyskał tytuł profesora prawa międzynarodowego.

W roku 1958, John Main wstąpił do klasztoru benedyktynów w Londynie, gdzie doradzono mu, by porzucił swoją praktykę medytacji, jako niezgodną z chrześcijańską tradycją modlitewną. Jednakże w 1969 ojciec John Main odkrył ponownie medytację chrześcijańską, zwaną wówczas „modlitwą czystą”. Była to pierwotna forma modlitwy Ojców Pustyni, pierwszych mnichów chrześcijańskich, nauczana w czwartym wieku przez Jana Kasjana i przekazana przez niego św. Benedyktowi i Kościołowi na Zachodzie.

Wróciwszy do praktykowania medytacji, John Main postanowił poświęcić resztę swojego życia nauczaniu ludzi świeckich zapomnianej tradycji medytacji chrześcijańskiej. Wierzył, że przywrócenie praktyki modlitwy kontemplacyjnej ludziom żyjącym w świecie jest czymś ważnym. Zalecał praktykowanie medytacji dwa razy dziennie, rano i wieczorem, nie widząc przy tym przeszkód w zintegrowaniu jej z innymi formami modlitwy.

John Main zmarł w roku 1982. Jego dzieło kontynuowane jest po dzień dzisiejszy we wciąż powstających na całym świecie grupach medytacji chrześcijańskiej.

### MEDIO MEDIA

Księgarnia Medio Media, związana ze Światową Wspólnotą Medytacji Chrześcijańskiej, zajmuje się rozpowszechnianiem materiałów poświęconych medytacji chrześcijańskiej, w szczególności książek i nagrań o. Johna Maina OSB, a także propagowaniem dialogu między praktykującymi medytację i wszystkimi poszukującymi, bez względu na religię, którzy czerpią z różnorodnych tradycji duchowych opartych na głębokim doświadczeniu trwania w ciszy.

Na stronie internetowej [www.mediomedia.org](http://www.mediomedia.org) można zamówić bezpłatny katalog zawierający wykaz książek, kaset, nagrań video (autorzy m.in.: John Main, Bede Griffiths, Laurence Freeman, William Johnston i Dalajlama).

Opracowanie i tłumaczenie Piotr Ducher

## ŚWIATOWA WSPÓLNOTA MEDYTACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

**Medytacja** tworzy wspólnotę. Odkąd John Main założył w 1975 roku Centrum Medytacji Chrześcijańskiej, na całym świecie rozrasta się społeczność osób medytujących. Osoby te spotykają się na cotygodniowych spotkaniach w grupach. Obecność na spotkaniu grupy stanowi wsparcie i zachętę do kontynuowania codziennej praktyki medytacji.

Grupy spotykają się w domach, budynkach parafialnych, więzieniach, firmach, wspólnotach, a nawet ministerstwach. Zaczynają spotkanie krótkim czytaniem o medytacji, najczęściej wybranym z konferencji Johna Maina. Medytacja trwa pół godziny, a po medytacji przewidziany jest czas na dyskusję. Grupy są ze swej istoty ekumeniczne i otwarte na wszystkie osoby szczerze poszukujące doświadczenia modlitwy w ciszy.

Rozsiane po całym świecie dwadzieścia pięć centrów medytacji chrześcijańskiej, z których część ma stałą siedzibę, a inne znajdują się w domach prywatnych, zajmuje się przekazywaniem nauki medytacji w tradycji chrześcijańskiej. Centra te wspierają lokalne grupy, których jest w chwili obecnej ok. 1600 oraz organizują rekolekcje, seminaria i inne spotkania.

Mieszczące się w Londynie Międzynarodowe Centrum koordynuje wspólnotę światową i wydaje kwartalnie biuletyn, w którym zamieszczane są nauki duchowe i rozważania; jest on wysyłany z Londynu i rozprowadzany przez ośrodki krajowe wraz z informacjami na temat rekolekcji medytacyjnych i innych spotkań wewnątrz Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej (WCCM). Co roku organizowane jest Seminarium Johna Maina.

Centrum finansowane jest w całości z datków, w szczególności przez darczyńców projektu Friends Program ([www.friendsinmeditation.com](http://www.friendsinmeditation.com)).

THE WORLD COMMUNITY FOR CHRISTIAN MEDITATION

[www.wccm.org](http://www.wccm.org)

International Centre, 23 Kensington Square, London W8 5HN,  
Wielka Brytania

Opracowanie i tłumaczenie Piotr Ducher



# Praktyka medytacji wg nauki o. Johna Maina

Wybierz miejsce ciche i spokojne.  
Usiądź wygodnie na krześle, stołku  
lub poduszce medytacyjnej.  
Wyprostuj kręgosłup.  
Przymknij lekko oczy.  
Siedź tak nieruchomo, jak to tylko możliwe.  
Oddychaj naturalnie i spokojnie.  
Pozostań w stanie koncentracji i relaksu.  
Powoli, wewnątrz, zacznij powtarzać proste słowo  
modlitwy. Proponujemy modlitewne wezwanie:

MARANATHA

*Przyjdź, Panie! Przyjdź, Panie Jezus!*

lub imię

JEZUS.

Powtarzaj je w sercu delikatnie i wiernie przez cały okres medytacji. Gdy pojawią się rozproszenia lub spotrzeżesz „pustkę” - powracaj do wybranej mantry. Trwaj w dwudziestominutowym medytacyjnym milczeniu rano i wieczorem, dzień po dniu, a przyjdzie czas, że ogarnie Cię modlitwa Jezusa, a jej owoce rozpoznasz w codziennym, aktywnym życiu.

#### Literatura:

- JAN KASJAN Rozmowy o modlitwie, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2003.
- JOHN MAIN OSB Chrześcijańska medytacja, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec 1992; Zysk i Ska, Poznań 1995
- JOHN MAIN OSB Chrystusowe teraz, WAM, Kraków 1997.
- JOHN MAIN OSB Chrystusowa obecność, WAM, Kraków 1998.
- JOHN MAIN OSB Głos ciszy, Ethos, Warszawa 1997.
- JOHN MAIN OSB Radość trwania, SALWATOR, Kraków 2004.
- JOHN MAIN OSB Ścieżka medytacji, WAM, Kraków 2007
- LAURENCE FREEMAN OSB (JAN M. BEREZA OSB) Praktyka medytacji chrześcijańskiej, Wydawnictwo Homini, Kraków 2004.
- LAURENCE FREEMAN OSB Medytacja chrześcijańska. Twoja codzienna praktyka, Wydawnictwo Homini, Kraków 2006.
- LAURENCE FREEMAN OSB Światło wewnętrzne. Droga medytacji chrześcijańskiej. Esprit, Kraków 2006.
- LAURENCE FREEMAN OSB Pielgrzymka wewnętrzna, Wydawnictwo Homini, Kraków 2007
- LAURENCE FREEMAN OSB Jezus – wewnętrzny Nauczyciel, Homini, Kraków 2007
- LAURENCE FREEMAN OSB Drogocenna perła, Homini, Kraków 2007
- DALAJLAMA, LAURENCE FREEMAN, Dobre serce, Wydawnictwo Santorski & Co., Warszawa 2008

## Kalendarium 2008/2009

**Rekolekcje medytacyjne z o. Laurencem  
Freemanem OSB  
Meditatio 2008**

**Temat: Praktykując obecność**

**Termin:** 7-9 listopada 2008 (pt.- nd.)

**Miejsce:** Warszawa

Podczas kolejnych jesiennych rekolekcji medytacyjnych Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej w Polsce, ojciec Laurence Freeman OSB skupi się na znaczeniu chwili obecnej w świetle medytacji chrześcijańskiej, a szczególnie na możliwości bycia obecnym w pełnym stresu życiu codziennym. Będzie to dla osób nieznających chrześcijańskiej tradycji kontemplacji doskonała sposobność do poznania jej korzeni oraz do rozpoczęcia medytacji. Natomiast dla osób już praktykujących sesja stanie się okazją do próby zrozumienia własnego doświadczenia oraz pogłębienia własnej praktyki.

**Szczegółowe informacje i zapisy poprzez**  
[www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)

**Sesja w dialogu międzyreligijnym  
oraz promocja książki „Dobre serce”**

(Dalajlama, Laurence Freeman, **Dobre serce**, tłum. P. Ducher, A. Ziółkowski, Wydawnictwo Santorski & Co., Warszawa 2008) z konferencjami **Dalajlamy** wygłoszonymi podczas Seminarium Johna Maina w 1994 r.

**Temat: Cóż to jest prawda?** (J 18,38)

**Termin:** 10 listopada 2008 (pn.)

**Miejsce:** Warszawa

**Szczegółowe informacje i zapisy poprzez**  
[www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)

**Seminarium Johna Maina**

**Temat: Kiedy Bóg znika**

**Termin:** 27 do 30 sierpnia 2009

**Miejsce:** Sarasota na Florydzie (USA)

Główny gość: **Robert Kennedy**, kapłan jezuita i mistrz zen, autor książek, profesor teologii.

**Szczegółowe informacje i zapisy poprzez**  
<http://www.jms09.com/>

**Informacje i zapisy poprzez [www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)**



# Grupy Medytacji Chrześcijańskiej

**Cotygodniowe** spotkanie w grupie daje wsparcie i zachętę dla tych, którzy tego potrzebują lub napotykają trudności na swej ścieżce. Każdy z nas potrzebuje od czasu do czasu zachęty, którą zyskuje przypatrując się wierze innych oraz ich wierności praktyce.

Nowi członkowie mogą przystąpić do grupy w każdym czasie. Doświadczenie pokazuje, że gdy grupa zawiązuje się w nowym miejscu, ludzie, którzy nigdy wcześniej nie medytowali, chętnie do niej przystępują.

Grupy spotykają się w przeróżnych miejscach i o bardzo różnych porach, zarówno w trakcie dnia jak i wieczorami. Obecnie istnieje około 1600 grup rozsianych po całym świecie w 80 krajach, spotykających się w domach, mieszkaniach, szkołach, kościołach, salach katechetycznych, we wspólnotach religijnych, centrach Medytacji Chrześcijańskiej, kaplicach, na uniwersytetach, w więzieniach, domach pogodnej starości i fabrykach.

Baza grup Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej jest stale aktualizowana. Osobom, które przebywają za granicą chętnie przekazemy kontakt do naszych grup, które są najbliżej ich miejsca zamieszkania bądź do koordynatorów.

Chętnie skontaktujemy osoby mieszkające w jednej miejscowości i pragnące medytować w grupie.

kontakt na:

**[www.wccm.pl](http://www.wccm.pl)**



Zdjęcie WCCM.PL

## Redakcja:

Redakcja bieżącego numeru: Paulina Leśniak, Andrzej Ziółkowski, Piotr Ducher, Przemysław Palczyński (skład), Łukasz Gruszka (kontakt z Czytelnikami: [redakcja@wccm.pl](mailto:redakcja@wccm.pl)) oraz koordynatorzy grup (patrz: Lista grup)

## **Białystok**

Kontakt:

Ernest K Sienkiewicz:

tel. 601 311 135,

[ekamis@interia.pl](mailto:ekamis@interia.pl)

[www.swmc.alleluja.pl](http://www.swmc.alleluja.pl)

czwartek,

godz. 19:00

## **Cieszyn**

Kontakt:

Maksymilian Kapalski

tel. 605 177 047

[maksym.k@wp.pl](mailto:maksym.k@wp.pl)

## **Katowice**

Kontakt:

Grzegorz Płonka

tel. 603 240 063,

[grzegorzplonka@op.pl](mailto:grzegorzplonka@op.pl)

Grzegorz Zdrzałek

tel. 501 710 650,

[gzdrzalek@interia.pl](mailto:gzdrzalek@interia.pl)

Joanna Dworok

tel. 601 519 060,

[jdark@wp.pl](mailto:jdark@wp.pl)

Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa

Akademickiego ul. Wita Stwosza 16

piątek,

godz. 18:00

## **Szczecin**

Kontakt:

Artur Bester

tel. 505 527 741

Piotr Ducher

tel. 604 233 111

Izabela Sorokosz

tel. 504661285

[info@medytacja.szczecin.pl](mailto:info@medytacja.szczecin.pl)

[www.medytacja.szczecin.pl](http://www.medytacja.szczecin.pl)

Parafia św. Jana Ewangelisty

ul. Ducha Św. 9

piątek i niedziela,

godz 19:00

## **Kraków**

Kontakt:

Wojtek Karczmarzyk

tel. 512 990 467

[wkarczmarzyk@gmail.com](mailto:wkarczmarzyk@gmail.com)